Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** – **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr.: ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 261. BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 listopada 1926 roku. Rok XX.

Dwa głosy o dekrecie kagańcowym.

Stwierdziliśmy już, że cała prasa — z jedynym wyjątkiem „Polski Zbrojnej“ — potępiła jaknajostrzej dekret o karach administracyjnych na prasę, dekret kagańcowy. Dla zobrazowania nastrojów podajemy dziś głosy dwóch pism ze skrajnie przeciwnych sobie obozów, a mianowicie chrześcijańsko-demokratycznego „Głosu Narodu“ w Krakowie i socjalistycznego „Robotnika“ w Warszawie.

W **„Głosie Narodu“** naczelny jego redaktor p. Matyasik tak ocenia dekret kagańcowy:

„Zwracam uwagę, że kary te wymierzać będzie nie niezależny tłumacz ustaw, jakim jest sąd i nawet nie prokurator pod sankcją sądową, ale urzędnik administracyjny, zależny od ministra spraw wewnętrznych i mogący być każdej chwili przez tegoż ministra przeniesionym lub spensjonowanym. Podobne uzależnienie prasy od administracji, istniało przed wojną jedynie w Rosji, a przed 70 laty w starej Austrji. Dzisiaj nie istnieje już w żadnem demokratycznem państwie. Cofamy się w czasy Skałłonów i Mejerów.

Dekret kagańcowy przechodzi swym reakcyjnym i policyjnym duchem najgorsze oczekiwania. Przedewszystkiem w trzech pierwszych artykułach ujmuje przestępstwa prasowe w tak ogólnikowych, nieścisłych i nieprawniczych określeniach, że kauczukowa ich rozciągliwość obejmie — jeśli rząd zechce — całą niemal działalność publicystyczną i informacyjną prasy. Dekret grozi karami za rozpowszechnianie „świadomie nieprawdziwych lub przekręconych wiadomości, choćby wiadomości te podawane były jako pogłoski“. Ale kto ma decydować o „ś w i a d o m e j nieprawdzie lub przekręceniu?“ Tylko wojewoda, względnie jego urzędnik, i to bez przesłuchania obwinionego i świadków, bez postępowania dowodowego. Skąd jednak dziennikarz lub wojewoda może wiedzieć, że wiadomość, którą przed minutą telefonicznie otrzymał np. z Warszawy, jest nieprawdziwą lub przekręconą? Przecież niema on ani możności, ani czasu na szybkie jej sprawdzenie! Karygodność takiej wadomości uzależniona jest od tego, że „może ona wyrządzić szkodę interesom państwa albo wywołać niepokój publiczny“. Znowu elastyczne określenie, nie zawierające żadnej ścisłej treści, a pozwalające karać niezawisłych dziennikarzy za każdą niemal informację, nie pochodzącą od rządu. Obojętnem jest, czy wojewoda dziś lub jutro będzie stosował dekret z mniejszą lub większą surowością. Sam fakt, że może na jego podstawie zniszczyć karami niezawisły dziennik, będzie w nieznośny sposób ograniczał swobodę krytyki i będzie deprawował publicystykę. Rząd zmusza dziennikarzy do pisania dwuznacznikami i niedomówiedzeniami, do ukrywania myśli, do obłudy i podstępów. Powstaną teraz dwie kategorje publicystów: uczciwi, którzy swego obowiązku wobec czytelników spełniać nie będą mogli, i kondotjerzy pióra, bez czci i bez skrupułów, chwalący rząd za pieniądze lub choćby za te przywileje, jakie im daje swoboda od represji“.

W ocenie dekretu niewiele różni się od organu chrześć.-demokratycznego socjalistyczny **„Robotnik“**, który pisze:

„Dekret roi się od nieścisłości i dowolności, otwierających pole nadużyciom wszelkiego rodzaju, zwłaszcza, że **los prasy (i działaczy politycznych) oddaje się w ręce starostów i wojewodów.** Na podstawie tego dekretu podlegają represjom wszystkie pisma, które w związku z Nieświeżem pisały i piszą o monarchizmie w Polsce, a więc „wywołują niepokój publiczny“ wiadomościami grożącemi „ustrojowi konstytucyjnemu“. Dekret ten w zasadzie skazuje na represje zarówno tę część prasy, która w ostatnim zatargu Rządu z Sejmem o ceremonjał, stanęła po stronie Sejmu, jak też prasę rządową i półurzędową, która bezustannie atakuje i wyszydza Sejm. Albowiem i w jednym i w drugim wypadku można się dopatrzeć niebezpieczeństwa dla ustroju konstytucyjnego.

A kto odróżni „świadomą“ nieprawdę (termin przyjęty z carskiego kodeksu karnego) od „przekręcania“ lub „niedbalstwa?“ Nawet Rada Prawnicza nie odpowie na to pytanie, cóż dopiero wojewoda czy starosta.

Dekret paraliżuje działalność prasy. Wszak jedną z głównych funkcji prasy jest przeciwdziałanie zawczasu pewnym poczynaniom władz. Jeżeli zaś wystąpienia ostrzegawcze prasy traktowane będą jako karalne szerzenie pogłosek, jako „wywoływanie niepokoju publicznego“ — to w ten sposób robi się z prasy kopciuszka i registratora faktów dokonanych. Zwłaszcza przy obecnym systemie rządów, unikającym kontroli parlamentarnej, a pełnym zagadek i niespodzianek — prasa jest poprostu skazana na operowanie różnego rodzaju pogłoskami, w którem nie można dopatrywać się li tylko „świadomej nieprawdy“ i „przekręcania“ czy „niedbalstwa“.

Dekret przewiduje wręcz **drakońskie kary i represje.** Szafuje on grzywnami i więzieniem jak z rogu obfitości, karze i redaktora odpowiedzialnego i redaktora działów i autora i nakładcę i wydawcę i właściciela drukarni i jej zarządzającego. Przewiduje konfiskatę i zajęcia i zawieszenie pisma. Domaga się ujawnienia autora, co jest rzeczą szkodliwą dla prasy, albowiem mało znajdzie się ludzi, którzyby pod groźbą wysokich kar dostarczali prasie wiadomości“.

Wspomnieć jeszcze należy o stanowisku „Dziennika Poznańskiego“, który dekret sam potępia, ale przypuszcza, że **„droga do zmiany dekretu nie jest jeszcze zamknięta“.**

Oby ta nadzieja się spełniła!

Socjaliści grożą ostrą opozycją!

Nie wezmą udziału w otwarciu Sejmu.

Moraczewski dostał wygowor za podpisanie dekretu prasowego.

Warszawa, 11. 11. (AW) W sferach parlamentarnych uważane jest za możliwe, że nietylko PPS, ale i także niektóre odłamy mniejszości narodowych oraz stronnictw centrowych i prawicy nie wezmą udziału w otwarciu sesji Izb ustawodawczych, ze względu na to, iż nie odbywa się ona jak zwykle w gmachu Sejmu lecz na Zamku. Jak utrzymują w sferach parlamentarnych, wczorajsze posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS przy udziale posłów klubu sejmowego partji, odbyło się bardzo burzliwie, przyczem największej krytyce poddane zostało postępowanie posła Moraczewskiego, w szczególności za podpisanie przezeń kagańcowej ustawy prasowej. Jednocześnie większość uzyskał wniosek stwierdzający, iż ostatnie posunięcia rządu w zakresie polityczno-gospodarczym, dekret prasowy i zasadniczy stosunek rządu do parlamentu, zmusza PPS do przejścia do zdecydowanie ostrej opozycji.

Syndykaty dziennikarskie protestują przeciw dekretowi prasowemu.

Dekret ten wywołał w całym kraju wzburzenie.

Warszawa, 11. 11. (AW) Na wczorajszem posiedzeniu syndykatu dziennikarzy warszawskich, przyjęto uchwałę stwierdzającą, iż rozporządzenie rządu z dnia 4 listopada w sprawie represyj prasowych. jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną ze zdobyczy demokratycznych. Rozporządzenie narusza także zasadę obejmowania spraw prasowych i ewentualnych przestępstw przez kompetencje sądów, oddaje orzecznictwo władzom administracyjnym, co nie zapewnia bezstronności decyzji. Rozporządzenie narusza także prawo prasy zachowania tajemnicy redakcyjnej. Uchwałę podpisał zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich, oraz wydawcy 17 pism codziennych, wychodzących w stolicy, w tem również dwa pisma rządowe jak „Epoka“ i „Głos Prawdy“.

Warszawa, 11. 11. (AW) PPS przygotowuje wniosek w sprawie natychmiastowego uchylenia dekretu prasowego, przyczem odpowiednie wnioski złożone będą również przez stronnictwa rozmaitych kierunków politycznych. Możliwem jest nawet, że nastąpi wspólny wniosek wszystkich stronnictw polskich wraz z klubami mniejszości narodowych. Ogólne oburzenie, które wywarł dekret kagańcowy dla prasy, wpłynęło podobno na rząd w tym kierunku, iż nie wniesie on ogłoszonego przez siebie rozporządzenia do Sejmu w terminie przewidzianym Konstytucją, wobec czego rozporządzenie automatycznie straci moc obowiązującą.

Aljanci zrzekną się kontroli wojskowej nad Niemcami.

Liga Narodów ma objąć kontrolę.

Paryż, 10. 11. (Pat.) W związku z konferencją, jaką odbył Briand z ambasadorem angielskim lordem Creve i gen. Wallsem pisze „Petit Parisien“, że zastąpienie w najbliższym czasie międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech przez komisję Ligi Narodów staje się coraz bardziej prawdopodobnc.

Najpierw dekret — potem egzekucja

Dalsze dzieje rozporządzenia prasowego.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Departament administracyjny Min. Spraw Wewnętrznych wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości opracowuje komentarze do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przestępstwach prasowych. Komentarze te w formie okólnika będą rozesłane do wszystkich województw i będą miały na celu przystosowanie rozporządzenia do stosunków lokalnych.

Prowokacja społeczeństwa!

Autor dekretu prasowego został odznaczony orderem Polonia Restituta.

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Autor dekretu prasowego, naczelnik wydziału w ministerstwie sprawiedliwości odznaczony został orderem „Polonia Restituta“ III klasy.

(Podajemy powyższą wiadomość naszego tak sumiennego korespondenta warszawskiego z pewnem niedowierzaniem. Pomyśleć trudno, aby autor dekretu, który wszyć można jako czarną kartę w dzieje odrodzonej Polski, dostał podobne odznaczenie! — Red.)

M. Łempicki.

Stosunki polsko-litewskie po wojnie.

(Złączenie Litwy Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską. — Konferencja Ambasadorów ustala granicę polsko litewską aktem z 15 marca 1923 r. — Nieporozumienie polsko-litewskie; kto winien? — Charakter ruchu anty-polskiego w Lietuwie).

II.

Zgodnie z zapowiedzią gen. Żeligowskiego, daną niezwłocznie po zajęciu Wilna (d. 9 października 1920) i zapewniając, że **własna wola mieszkańców Litwy Środkowej zadecyduje o jej losach**, Tymczasowa Komisja rządząca Wileńszczyzny rozpisała wybory do Sejmu Wileńskiego na całym spornym obszarze. Wybory odbyły się 9 stycznia 1922 r. i **Sejm Wileński na posiedzeniu d. 20 lutego 1922 r.**, odrzucając wszelkie pretensje litewskie, czy rosyjskie, **uchwalił, że „ziemia wileńska stanowi, bez warunków i zastrzeżeń, nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej“**, a w trzy dni później wysłał delegację do Warszawy, dla przedstawienia Sejmowi i Rządowi Rzeczypospolitej powyższej uchwały i ustalenia formalnych czynności, związanych z objęciem władzy nad ziemią wileńską przez Rząd Rzeczypospolitej. **Dnia 26 marca 1922 r. na uroczystem posiedzeniu Sejmu Warszawskiego, akt złączenia Litwy Środkowej (ziemi Wileńskiej) z Polską został jednomyślnie przyjęty** i uchwalono opracowanie osobnego Statutu Ziemi Wileńskiej.

Rząd Kowieński zaprotestował przeciw wyborom do Sejmu Wileńskiego i w d. 13 stycznia 1922 złożył odpowiedni memorjał do Ligi Narodów; **memorjału litewskiego Liga Narodów nie uwzględniła.** Z podobnym protestem rząd Kowieński zwrócił się także do rządu polskiego, na co otrzymał stanowczą odmowę z przypomnieniem o naruszeniu przez Litwę najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego podczas wojny Polski z Rosją Sowiecką i o zajęciu z jej pomocą ziemi Wileńskiej.

Ciągłe, a często nieuzasadnione protesty rządu Republiki Litewskiej a także fakt samowolnego zajęcia przez Litwinów okręgu Kłajpedy w styczniu 1923 r. skłoniły w końcu Radę Ligi Narodów do powzięcia ostatecznych decyzji w sprawie granicznego sporu polsko-litewskiego. Linje demarkacyjne między Litwą a Polską były kilkakrotnie już wykreślane, a w grudniu 1920 r. przysłana przez Ligę Narodów, komisja kontrolująca wojskowa ustanowiła jeszcze między Polską a Litwą pas neutralny. Teraz **Rada Ligi Narodów, orzeczeniem z d. 3 lutego 1923 podzieliła pas neutralny między oba państwa** i upoważniła każde z nich do zajęcia przypadającej mu części. Polacy orzeczeniu się poddali a Litwini założyli protest i ostrzeliwali polskie oddziały. Wobec tego, mocarstwa koalicyjne, dla przyspieszenia decyzji, przekazały sprawę granic konferencji swych ambasadorów. W marcu 1923 r. **Konferencja ambasadorów ustaliła dokładnie granicę polsko-litewską** zgodnie z orzeczeniem Rady Ligi Narodów i zarazem uznała granicę polsko-rosyjską taką, jak ją wytknęła komisja graniczna obu zainteresowanych państw, na zasadzie traktatu ryskiego.

* * *

Z powyższego przeglądu wypadków, wyprowadzamy wniosek, że **od chwili powstania niepodległych Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej stosunki między niemi nie są dobre.** Przeciwnie, zaznacza się wyraźnie wrogie usposobienie „Lietuwy“ do Polski; dowodem tego są nieustające prześladowania polskości na Litwie kowieńskiej, ciągłe zatargi graniczne, wreszcie ożywione konszachty litewsko-rosyjskie. Dotychczasowe próby bezpośredniego porozumienia między Polską a Litwą (Lietuwą), a nawet pośrednictwo Ligi Narodów, nie dały pomyślnych wyników, rozbijając się o upór „Lietuwisów“ w stawianiu przesadnych żądań. Wina tu ciąży więcej na Litwie, niż na Polsce; **zawziętość Lietuwisów względem Polski ich oślepia i niemal można ich posądzić o nieopatrzna chęć wywołania ostrego konfliktu.** Polityka polska jest ostróżniejsza; **Polacy szczerze pragną dojść do zgodnego współżycia z sąsiadem;** być może jednak winą polskiej dyplomacji jest to, że nie potrafiła w swem postępowaniu **dostosować się do psychiki narodu litewskiego,** który teraz rozpoczyna, o własnych siłach, niezależne życie państwowe i w tym młodzieńczym okresie, ma wygórowane o sobie pojęcie i przejawia nieraz zaborcze, nie uzasadnione pretensje.

W każdym razie, jest dziś faktem, że w stosunkach polsko-litewskich **zapanowało fatalne dla obu stron nieporozumienie, wzniecone i podsycane z zewnątrz,** przez Niemcy i Rosję. W rzeczywistości bowiem nic nie dzieli oba narody, polski i litewski, a wszystko łączy: przeszłość wspólna , dzisiejsze warunki ekonomiczna, względy na przyszłość. Nienawiść do wszystkiego, co polskie, jaka ogarnęła pewne koła „lietuwiskie“ — miejmy nadzieję, że nie lud litewski — naprowadza na smutne myśli. **Ruch antypolski na Litwie kowieńskiej ma przedewszystkiem charakter socjalny;** jest skierowany przeciw większej własności ziemskiej i kapitałowi, które są w znacznej części w rękach polskich, a nawet przeciw inteligencji, która również w znacznej mierze jest polską. Gdyby rzeczywiście radykalizujące sfery litewskie zwróciły się bardziej na lewo, w stronę komunizmu, to wtedy wrogi ich stosunek do konserwatywnego pierwiastku polskiego byłby zrozumiałym tak, jak jest zrozumiałą żywiołowa nienawiść bolszewickiej Rosji do Polski. **Czy na terenie Republiki Litewskiej postępuje agitacja komunistyczna** — tego dokładnie nie wiemy; w każdym razie charakterystyczną i niespodziewaną jest podana teraz przez prasę **wiadomość o prześladowaniu kościoła katolickiego na Litwie Kowieńskiej**; dotychczas bowiem naród litewski odznaczał się silnem przywiązaniem do swej religji i swego duchowieństwa, które też posiadało na Litwie wielkie wpływy.

Terror faszystowski we Włoszech.

Aresztowania, pozbawiania mandatów poselskich itd.

Rzym, 10. 11. (Pat.) W wykonaniu postanowień nowej ustawy o bezpieczeństwie publicznem ubiegłej nocy zostały zajęte i pozamykane siedziby stronnictw i stowarzyszeń antyfaszystowskich, które na mocy tej uchwały zostały rozwiązane. Przeprowadzone w paru miejscach rewizje wydały pozytywne rezultaty. Lokale wspomnianych stronnictw i stowarzyszeń oddane zostaną niebawem na cele mieszkalne.

Rzym, 10. 11. (Pat.) Jak donoszą pisma, liczba posłów, których pozbawiono mandatów wynosi 128. Należą oni do następujących stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego, republikańskiego, popolari i demokratycznego. Stronnictwa te tworzyły tzw. awentyńską opozycję.

Szwajcarja przeciw Włochom faszystowskim.

Paryż, 10. 11. (Pat.) „Matin“ donosi z Genewy, że rada związkowa postanowiła wystąpić do rządu włoskiego z demarche w sprawie uwięzienia w Rzymie dwuch kolejarzy szwajcarskich, u których przy rewizji znaleziono noże typu wojskowego.

Briand niezadowolony z wyjaśnień włoskich.

Paryż, 10. 11. (AW) Z kół dyplomatycznych informują, iż ostatnie wyjaśnienia, złożone przez ambasadora włoskiego w Paryżu Awezzana, zostały przez Brianda uznane za niewystarczające. Briand będzie domagał się ukarania sprawców napadu w Ventimiglji i Trypolitanji. Oświadczenie ambasadora włoskiego iż Mussolini zwróci się do prasy faszystowskiej z apelem, umiarkowania swych ataków na Francję, zostało przez Brianda przyjęte do wiadomości.

„Quotidien“ atakuje Mussolini'ego.

Kampanja prasy francuskiej przeciwko rządowi faszystowskiemu trwa w dalszym ciągu. Z ostrym artykułem występuje dzisiejszy „Quotidien“, pisząc, iż Francja powinna zwrócić się do Ligi Narodów z zażaleniem na machinacje włoskie, postępowanie bowiem faszystów staje się niebezpieczne dla pokoju europejskiego. Musi się znaleźć forma potępienia metod teroru i prowokacji i wyrażenia pogardy faszyzmowi. Wszyscy dyplomatyczni przedstawiciele poszczególnych państw w Rzymie powinni byli w swych oficjalnych i prywatnych stosunkach z Mussolinim dać mu do zrozumienia, iż jego bezwstydna manja wielkości nie zabezpieczy go przed należytą reakcją w stosunku do jego postępowania. Mussolini powinien być przekonany, iż żaden mąż stanu nie był tak nienawidzony i pogardzany jak właśnie on. Musi jednocześnie wiedzieć, iż gwałt i terror wywołają reakcję zagrożonych ludów.

Zwolennicy Venizelosa odnieśli zwycięstwo.

Ateny, 10. 11. (AW) Według ostatnich obliczeń zjednoczenie venizelistów uzyskało przeważającą większość w czasie onegdajszych wyborów. Z 550 tys. głosujących uzyskali republikanie 296 tys., liberałowie 132 tys., rojaliści 117 tys. Zwolennicy Venizelosa otrzymają około 140 mandatów, t. j. połowę, ogólnej liczby. Szalę zwycięstwa przechylili greccy uchodźcy, którzy opowiedzieli się za republiką. Natychmiast po oficjalnem ogłoszeniu wyników wyboru, rząd Kondylisa ustąpi, proponując na premjera Kafandarisa.

Ateny, 10. 11. (Pat.) Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza urzędowe dane o rezultatach ostatnich wyborów do zgromadzenia narodowego. Republikanie Kafandarisa i Michalokopulosa uzyskali 18 mandatów, unja republikańska Papanastasiou — 165, ludowcy Tsaldarisa i Demerdzisa — 65, liberali Mataksasa — 47, komuniści — 7.

Venizelos nadal stroni od polityki.

Donoszą z Paryża, iż b. premjer Venizelos, którego powołania na stanowisko ministra spraw zagranicznych domagali się republikanie, zadeklarował, iż w razie gdyby mu zaproponowano, odmówi przyjęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Powstanie monarchistów greckich na wyspie Samos.

Na wyspie Samos monarchiści usiłowali pochwycić władzę w swoje ręce. Wysłane zostało kilka torpedowców dla przywrócenia porządku.

Piłsudski wygłosi ekspose?

Warszawa, 11. 11. (AW) W kołach zbliżonych do rządu rozeszły się pogłoski, iż przy otwarciu sesji obu Izb ustawodawczych, premjer Marszałek Piłsudski wygłosi ekspose rządowe. Sprawa ta nie jest ostatecznie zadecydowaną.

Mądry Czechowicz i jego niemądrzy koledzy.

Warszawa, 11. 11. (tel. wł.). Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów ubiegłego tygodnia zgłosił minister skarbu wniosek, domagający się całkowitego zakazu wywozu zboża z Polski. Wniosek minister Czechowicz uzasadnił tem, że nieograniczony eksport doprowadzi do podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, ogołoci w krótkim czasie rynki krajowe i sprowadzi import zboża do Polski. Ministrowie rolnictwa i handlu i przemysłu wniosek ten obalili.

Dymisja wiceprezydenta m. Torunia.

Toruń, 10. 11. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej wniósł wiceprezes tejże p. Karol Chęciński (PPS) dymisję z zajmowanego przezeń stanowiska.

9-ta rocznica rewolucji bolszewickiej.

Moskwa, 10. 11. (AW.) Uroczystość dziewiątej rocznicy wybuchu rewolucji rosyjskiej była obchodzona z wyjątkową pompą. W Moskwie na Placu Czerwonym odbyła się rewja wojskowa przed komisarzem ludowym wojny Woroszyłowem, któremu towarzyszyli członkowie Rowwojensowietu w pełnym składzie. Woroszyłow wygłosił do armji krótkie przemówienie, zapewniając, iż armja czerwona nie jest narzędziem imperjalizmu. Zwracano uwagę na fakt, iż przedstawiciele byłej opozycji jak Trocki, Zinowjew i Kamieniew nie byli obecni na uroczystościach.

Afera szpiegowska w Pradze.

Praga, 10. 11. (Pat.) Na skutek zeznań drukarza, który pracował w jednem z biur wojskowych i sprzedał tajne dokumenty urzędnikowi cudzoziemskiego poselstwa, aresztowano 7 osób, zamieszanychw tej sprawie.

Praga, 10. 11. (Pat.) Oficjalny komunikat prefektury policji w Pradze podaje, że urzędnik w dziale litograficznym jednej z instytucji wojskowych w Pradze niejaki Simunek wykradał dokumenty wojskowe tej instytucji i sprzedawał je następnie jednemu z członków dyplomatycznego przedstawicielstwa państwa obcego w Pradze. Aresztowany Simunek złożył zeznanie, które umożliwiło aresztowanie jego wspólników. Wszystkich oskarżonych przekazano trybunałowi w Pradze zgodnie z art. 6 ustawy o ochronie republiki, dotyczącym zdradzenia tajemnicy wojskowej. Prasa dzisiejsza stwierdza, że szpiegostwo było prowadzone na rachunek miejscowego **poselstwa sowieckiego.** Wszystkie osoby, które aresztowano i wśród których znajduje się żona redaktora głównego organu komunistycznego „Rude Pravo“ p. Boreka są członkami partji komunistycznej. „Rude Pravo“ podkreśla, że wśród aresztowanych znajduje się również kasjer międzynarodowej instytucji niesienia pomocy robotnikom Koubel.

Kłamstwo w nowej formie.

(W liście Szaloma Asza do marsz. Piłsudskiego.

II.

Czerwoną nicią wijącą się przez najważniejsze ustępy listu, jest sprawa podatkowa w Polsce. Polski system podatkowy przedstawia p. Szalom Asz jako koło tortur, umyślnie zbudowane i nastawione na żydów. Zdaniem żydowskiego pisarza stworzyli u nas ustawy podatkowe: „źli ludzie, by móc ubogich maluczkich i uciśnionych jeszcze bardziej gnębić“. System skarbowy w Polsce — woła rozindyczony, amerykański sjonista: „stworzono złośliwie, niemiłosiernie, brutalnie, niechrześcijańsko i nieludzko jedynie w tym celu, by zniszczyć rodziny całe, odebrać ostatni kęs chleba matkom i dzieciom i zasiać w sercach miljonów rozgoryczenie do państwa“. Oczywiście rodziny te — to wyłącznie rodziny żydowskie, którym polski egzekutar, gdy już zabrał ostatnią poduszkę, omal nie zabiera za podatki dzieci „brudne i głodne, wałęsające się po śmietniskach, na podwórzach“. Efekt dla zagranicy niezawodny, gotowa uwierzyć, że egzekutorzy polscy polują na ludność żydowską jak plantatorzy na murzynów w Kongo, niedostarczających wymaganej ilości kauczuku. Polska nie może żyć bez pogromów żydowskich, bodaj fiskalnych. I rozdzierając szaty „nad nieludzkiemi ustawami, zwalczającemi hypetrofję żydowskego hanudlu“, oczekuje p. Szalom Asz, a z nim — jak zapewnia — świat cały ratunku od marszałka Piłsudskiego.

Nie mam zamiaru bronić wad i ostrza fiskalizmu. Najmniej zaś systemu skarbowości polskiej, budowanego po trzech latach karygodnego zaniedbania z pośpiechem i rozmachem, godzącym w gospodarczy rozwój kraju. Skargi na ucisk podatkowy pojawiają się omal z powstaniem pierwszych ciężarów skarbowych i pójdą zawsze jak cień za podatkowem kołem.

Krytykę fiskalizmu uprawia tak nauka, jak satyra, a nawet natchniona poezją. Przypomnę tylko dwie tak pokrewne krytyki, acz powstałe na odmiennych biegunach myśli i twórczości. Głos wielkiego poety i wielkiego męża nauki. Polaka i Anglika.

Znakomitą satyrę fiskalną wypowiada w niezapomnianej Balladynie Grabiec, komiczny bohater Juljusza Słowackiego, który pracując dwa lata w Komisji Skarbowej, podpatrzył doskonale przesadny fiskalizm. Otóż Grabiec, powitany królem, rzecze:

W podobnym sensie pisze uczony angielski Sidney Smith: „Chłopczyk pogania pod sobą opodatkowanego konika z drzewa; młodzieniec pogania pod sobą żywego konia opodatkowanym biczem, na opodatkowanym gościńcu. Umierający Anglik, nalewa lekarstwo, które opłaciło 7 od 100, do srebrnej łyżki, która opłaciła 15 od 100 podatku; kładzie napowrót głowę na perkalową powłóczkę, która opłaciła 22 od 100; pisze testament na arkuszu papieru, który opłacił stempel na 8 funtów szterlingów, i umiera w objęciu lekarza, który opłacił 100 funtów szt. za patent upoważniający go dopomagać do prędszego skonania. Zaledwie cierpiący skończył życie, mienie jego podpada podatkowi od 2 do 10 od 100. Cnoty jego przekaże potomności opodatkowany marmur, on zaś sam ucieka do swoich przodków by uniknąć dalszego opodatkowania“. A te słowa angielskiego uczonego aplauduje jeden z największych amerykańskich publicystów Carey, a więc syn ziemi, na której żyje autor listu, a która to amerykańska ziemia pracowała również w pocie czoła na skarb ojczysty i odetchnęła dopiero, gdy krwawa fala wojny światowej zaniosła na jej brzeg europejskie złoto.

Nie kruszę, jak zaznaczyłem, kopii w obronie skarbowości, i dlatego nie rozwodzę się nad głębokiem zdaniem wielkiego Stanisława Szczepanowskiego, że: „przy najmniejszych podatkach może społeczeństwo zginąć, przy największych kwitnąć“ i że „nie tyle powinno chodzić o cyfrę podatków, co o produktywny i oszczędny sposób użycia dochodu podatkowego“, podnieść jedynie pragnę, że w krytyce skarbowości trzeba zachować miarę i że fiskalizm nie jest zjawiskiem specyficznie polskiem, lecz ogólnem i dręczy w tej chwili jeszcze bezlitośniej Czechy, Francję i szereg innych państw.

Idzie o rzecz zgoła inną, o odparcie żydowskiego fałszu, jakoby ustawodawstwo polskie, szukając środków pieniężnych na utrzymanie wskrzeszonego państwa, uderzyło nieludzko, z nienawistną tendencją, jak to głosi p. Szalom, w jego braci zamieszkałych w Polsce i przeciekających do niej przez rosyjską ścianę. Wychwalaną przez autora listu, który sam także zwiał ze swojem bojowem, literackiem piórem z Ukrainy sowieckiej do bezpiecznej, amerykańskiej przystani.

Żydowskiej kalumnii przeciwstawmy kolumnę cyfr. Druzgocących.

Chochoł.

Protest miasta Piły

przeciw podziałowi miljonów dla „Ostmarki“.

Miasto Piła zaprotestowało przeciwko podziałowi funduszów wyznaczonych przez rząd dla „Grenzmarki“. „Grenzmarka“ Poznań — Prusy Zachodnie otrzymała rzekomo za mało. W rezolucji uchwalonej zwraca się uwagę na tłum uchodźców z Polski. Sama Piła zbudować musiała w ostatnich 4 latach aż 2000 nowych mieszkań. Dla całej „Grenzmarki“ przewidziane są tylko 2 miljony marek. A to jest rzekomo za mało...

Pamiętamy może jeszcze czasy przedwojenne. Rząd pruski sypał wciąż miljonami na popieranie niemczyzny na wschodzie i nigdy hakatystów nasycić nie mógł. Historja się powtarza. Oni byli i będą — „wiecznie głodni“ i nikt ich nie nasyci...

Hymn.

Półtora wieku, w kajdany zakuci,
Słaliśmy, Boże, jęki swe do Ciebie;
Dziś — hymn nad hymny każdy z nas [Ci nuci,
Słońce wolności widząc na swem niebie!
Przyjm słodkiej glorji tryumfalne granie
I — chroń, błogosław Kraj nasz wolny, [Panie!

My cudzej ziemi nie chcemy ni stopy,
Za Swą gotowi — krew lać do kropelki!...
Znów Ona będzie śpichlerzem Europy,
Gdy wchłonie potu i Twych łask — deszcz [wielki.
Przyjm słodkiej glorji tryumfalne granie
I — chroń, błogosław Kraj nasz wolny, [Panie!

Wobec wesela, jakie dziś w nas gości,
Długa niewola zda się — jedną chwilką..
Skup nas, o Boże, pod sztandar jedności,
A plany wrogów będą — mrzonką tylko.
Przyjm słodkiej glorji tryumfalne granie
I — chroń, błogosław Kraj nasz wolny, [Panie!

O jakże dziwny wyrok Twój, o Boże,
Wyryty w księdze swiatoburczej wojny!
Nam zajaśniały zmartwychwstania zorze,
A dumnym katom — grób, wężami rojny!
Przyjm słodkiej glorji tryumfalne granie
I — chroń, błogosław Kraj nasz wolny, [Panie!

Nad nocą świata znów lśni Orzeł Biały —
Przecudna gwiazda Jasnogórskiej Matki,
A niebem trzęsie pienie czci i chwały —
To hymn wolności nucą Twoje dziatki!
Przyjm słodkiej glorji tryumfalne granie
I — chroń, błogosław Kraj nasz wolny, [Panie!

Ks. Józef Markowski.

Ustawa prasowa u nas a w Niemczech.

Stowarzyszenia dziennikarzy niemieckich zwróciły się do rządu z prośbą o opracowanie projektu ustawy zwalniającej dziennikarzy od obowiązku składania zeznań w sądzie.

Rząd przychylił się do prośby i w najbliższym czasie wniesiony ma być do Reichstagu projekt ustawy przyznający dziennikarzom przywilej tajemnicy zawodowej z którego korzystają adwokaci, lekarze i duchowni.

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA. (6

Anno Domini 1886.

Nowela.

(Ciąg dalszy)

Jakto — za zniszczony garnitur, czy za Stasię? — żartowała pani.

Eh — chyba tylko za moją szkodę...

Nie ma pan nic współczucia dla swej damy — pan się o nią nie zatroszczył wcale, gdy się to stało...

Nie mogłem! Dziewczęta obstąpiły mnie zaraz jak jakiego proboszcza. Noże gorąca woda, ręczniki — wszystko było w robocie około moich rzeczy. A zresztą.. tak okropnie wyglądała ta moja „dama“.. Żyw Bóg — uciekam, żeby jej nie spotkać, bo mnie kolki biorą od śmiechu, jak mi się przypomni ta postura.

Stasia, czując się zblamowaną na wieczne czasy, podejrzywając wszędzie złośliwe języki podziękowała od kwartału za służbę, mając zamiar wrócić do rodziców, zamieszkałych pod tym samym panem, w oddalonej o kilka mil, Jerce.

Pani, a głównie dzieci, nie chciały słuchać o abdykacji Stasinej. Prośba o zwolnienie wśród roku, nie została przyjęta. Do stycznia daleko — pocieszała się pani — może się uspokoi — zapomni.

— — — — — — — — — —

W trzy miesiące później, kiedy po chatach i w kuchni zaczęło się mówić o pielgrzymce na odpust Matki Boskiej Pocieszenia, do słynnej cudami Górki Duchownej, Stasia poprosiła panią o pozwolenie pójścia z kompanją świerczyńską.

Ponieważ uroczystości odpustowe w Górce trwają tydzień, kompanje z całej Wielkopolski pielgrzymowały tam dotąd od 1 go do 8-go września.

Stasia poszła 4 go — w sobotę z urlopem do poniedziałku.

Wyjątkowo piękna jesień, niby ta najlepsza z matek czuwała nad krajem rozgrzanym, spoconym od wysiłku tworzenia, uginającym się pod ciężarem dźwiganych radośnie płodów.

Na zenicie śmiało się słońce, nasycając słodyczą cukru, pięknie wyrosłe owoce po sadach i alejach — barwiąc lasy, parki i ogrody najcudowniejszemi odcieniami, jakie zachodzą w kolorach pąsowym i złotym Ptaki ucztujące po leśnych i polnych haszczach w nieprzebranej obfitości najrozmaitszych miniaturowych owoców i sokiem nalanych jagód, zdawały się nie myśleć o jakichś odlotach z tej mlekiem i miodem płynącej, ciepłej, słonecznej krainy, przecudnie kolorowej.

Pławiły się w słońcu, napełniając przestworze gwarem tak dziwnie radosnym, że nastrój pod tym względem nie miał równego sobie ani wiosną, ani wśród lata.

Kompanja świerczyńska idzie takiem właśnie rozanielonym w słońcu, leśnym uroczyskiem.

Droga, wiodąca środkiem karłowatego sosnowego boru, poprzerywanego splazami haszczy, krzewiących się pod strażą cierni i jerzynisk, przedstawia kilometrami nieraz istną rzekę wysuszonego do białości piasku.

To też pielgrzymka, wkrótce już zmuszona była złożyć chorągwie na wozie, idącym od wszelkiego wypadku za kompanją, i iść brzegami lasu, gdzie lotny piasek spajały korzenie drzew, i pokrywało igliwie.

Środkiem drogi, szły noga za nogą pogrzane już kasztanki gospodarza Maluchy, ciągnąc wóz o koszykowym fasągu,z sterczącemi z niego drzewcami chorągwi, w ceratowych oponach.

Przez koła przelewał się piasek szklanym szelestem, tworząc cichy akompanjament do pieśni nabożnej, w której każdą nową strofkę zaczynał przodownik kompanji.

Śpiew był jak owo ćwierkanie w ptaszęcych chórach — nierówny, przerywany — ten i ów z sopranów niewieścich przycichał co parę minut, dla nabrania tchu, albo też jagody jerzyn i berberysu ktoś gdzieś zaczął skubać po drodze, komu się pić zachciało.

Stasia, czyściutko ubrana w perkalik niebieski z białem, szła boso jak i drugie, niosąc przez rękę przewieszoną parę odświętnych trzewików.

Jest bardzo przygnębiona — ani śpiewać jej się nie chce, ani mówić. Nie ma krzty nadziei, żeby się cud stał, i żeby tak od razu ludziom się miały pozamykać szydercze gęby, ale może za łaską Bożą pychy się pozbędzie. Bo pani mówi, że ta długotrwała wrażliwość, to nic co innego, tylko grzeszna miłość własna, i pycha. Więc ofiarowała się, i idzie.

Gdy pielgrzymka znalazła się już poza morzem piasków, a w oddali zamajaczyły mury góreckiej świątyni, odbył się postój. Mężczyźni wciągali na siebie wołoszki, jaki, buty, kobiety strzepywały pył z odzieży, sznurowały trzewiki, po tem wydobyto z woza feretrony i chorągwie, i ustawiwszy się w ordynku, ruszono szeroką, staremi topolami ocienioną drogą.

„Witaj święta, i poczęta, Niepokalana!...“ — zabrzmiało z pełnej piersi, i poleciał śpiew chóralny po równinie cudnej wielkopolskiej ziemi, po wzorzystym kobiercu jesiennych pól, wśród których Górka Duchowna ustawiła na cały tydzień tron Niepokalanej.

— — — — — — — — — —

W niedzielę około południa pielgrzymi przystępowali do Stołu Pańskiego.

Stasia, stojąc w szeregu czekających na swą kolej ludzi, nagle spłonęła krwawym rumieńcem, gdy niebieskie okrągłe jej oczy, zatrzymały się przypadkiem na jednym z chłopów, już klęczących w pierwszym szeregu.

Był jak drudzy, w granatowej sukiennej wołoszce, miał jak tylu innych blond włosy o żółtawym odcieniu, plecami do nawy obrócony nie wyróżniał się niczem od mężczyzn z wieśniaczej sfery, a jednak Stasia poznała go od razu. Przeczucie powiedziało jej, że to jest Placyd Porywka, dawniejszy fornal z Goniembic — ten sam, przez którego tyle się napłakała i namartwiła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Prof. Kutrzeba sekretarzem Akademji Umiejętności.

Kraków, 10. 11. (AW.) Wczoraj dokonano wyboru nowego sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności — wybranym został prof. prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Stanisław Kutrzeba.

Płace komisarzy bankowych.

Warszawa, 10. 11. (AW.) Wczoraj zaczął funkcjonować przy ministerstwie skarbu Komisarjat Bankowy. Komisarze bankowi ze względu na odpowiedzialność funkcji otrzymywać będą 1 000 do 1 500 złotych miesięcznie.

Dziwne koleje wygranej dolarówki.

Piszą nam z Warszawy:

Sensacją ubiegłego tygodnia był fakt wygrania przez notarjusza dra Salomona Rosenblatta 8.000 dolarów t. zw. „dolarówki“. Zdobycie tej olbrzymiej gotówki zawdzięcza dr. Rosenblatt zaiste dziwnemu zbiegowi okoliczności. Do 30 ub. mies t. zn. do ostatniej niemal chwili przed ciągnieniem właścicielem szczęśliwego losu był p. Urbanowicz, woźny bankowy. W dniu 30 ub. m. zabrakło Urbanowiczowi kilkudziesięciu złotych. Udał się więc do Banku Polskiego i sprzedał tę dolarówkę po kursie dnia. W parę godzin potem dr. Rosenblatt wysłał pannę biurową do Banku Polskiego by mu kupiła dolarówkę. Ta zakupiła jedną dla siebie, drugą dla dra Rosenblatta. Obie dolarówki zanotował Bank na nazwisko panny.

Za trzy dni Bank Polski zawiadomił ją o wygranej 8000 dolarów. Przy sprawdzeniu numeru doznała rozczarowania. Okazało się, że właśnie dolarówka, którą panna dała drowi Rosenblattowi, t. j. ta sama, której tak nieopatrznie pozbył się Urbanowicz, przyniosła szczęście, bogatemu już i tak Rosenblattowi.

Wielkie nadużycia podatkowe w Zakopanem.

Jak donosi „Wiek Nowy“, wielu płatników w Zakopanem otrzymywało przez dłuższy czas, mimo uiszczenia podatków, ciągłe upomnienia z urzędu podatkowego. Gdy zwrócili się do urzędu, przedkładając dowody opłacenia podatków wówczas okazało się, że mimo dowodów, dość pokaźna suma, bo dochodząca do 14 000 złotych, nie wpłynęła wogóle do kasy urzędu podatkowego. Okazało się, że urzędnik gminy, Tylek, bezprawnie pobierał pieniądze na poczet podatków i przywłaszczał je sobie. Kwitów przez niego płatnikom wydawanych urząd podatkowy nie uwzględnił, przez co skarb państwa wskutek tych nadużyć nie poniósł żadnej straty. Poszkodowani są wyłącznie poszczególni płatnicy. Sprawą tą zajęła się prokuratorja w Nowym Sączu, na zarządzenie której Tylek został onegdaj aresztowany i odstawiony do więzienia w Nowym Sączu.

Akcja komunistyczna w Grodzieńskiem.

W związku z rozszerzeniem się w ostatnim czasie na terenie pow. grodzieńskiego agitacji białorusko-komunistycznej, prowadzonej przez żywioły wywrotowe pod egidą posłów na Sejm Tarasiewicza i Wołoszyna, miejscowe organizacje społeczne, pomiędzy innemi Powiatowy Związek Osadników w Grodnie, oraz Zarząd Grodzieńskiego Oddziału Kresowego Związku Ziemian, zwrócily się do władz administracyjnych z prośbą o interwencję i przeciwdziałanie wzmagającej się i prowadzonej przy pomocy środków, napływających z Rosji Sowieckiej, akcji komunistycznej o charakterze pozornie nacjonalistycznym.

Nasze dochody z lasów państwowych.

Warszawa, 10. 11. (Pat.) Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przekazało w październiku br. do centralnej kasy państwowej tytułem czystego dochodu z lasów państwowych sumę 9 090 625 zł., co czyni wraz z sumą 42 584 438 zł. 40 gr przekazaną do dnia 1 październik 51 672 063 zł. 40 gr. W porównaniu z sumą 22 076 912 zł. 80 gr. wpłaconą w tym samym okresie roku ubiegłego dochody z lasów państwowych wzrosły o 130%.

Sprawa parcelacji.

Termin dobrowolnej parcelacji upływa 30 b. m.

W dniu 1 grudnia upływa termin, do którego właściciele obszarów ziemskich, przeznaczonych na parcelację, mogli sprzedawać ziemię państwowemu bankowi rolnemu lub też parcelować ją dobrowolnie na własną rękę. Termin powyższy ustaliła Rada ministrów w styczniu na podstawie ustawy o reformie rolnej, wyznaczając na parcelację 50 tysięcy hektarów. Z obszaru tego rozparcelowano dotychczas 30 tys. ha, reszta będzie w dniu 1 grudnia przez urzędy ziemskie przymusowo wykupiona i rozparcelowana.

O potrzebie i znaczeniu oszczędności.

Można na ten temat zarobić 500 zł.

Związek polskich kas oszczędności ogłasza konkurs na napisanie rozprawy na temat „O potrzebie i znaczeniu oszczędności“.

Ma to być broszura propagandowa objętości jednego arkusza druku Najlepsza praca otrzyma 500 zł. nagrody, dwie następne po 250 zł. Nagrodzone prace stają się własnością Związku. Termin nadsyłania prac do 30 listopada. Adres: Związek Kas Oszczędności, Warszawa.

Złodzieje pocztowi nakryci.

Warszawa, 10. 11. (tel. wł.). Wykryto sprawców kradzieży na poczcie głównej w osobach Juljana Stefaniaka,, który już był karany 5 letnim więzieniem za bandytyzm, Cecylji Zakrzewskiej i Heleny Kaczorowskiej. Znaleziono u aresztowanych znaczków pocztowych na sumę 185.000 zł. i gotówkę 45.000 zł. Złodzieje mieli jeszcze innych wspólników.

Zjazd Zw. Polek w Poznaniu

Ub. niedzieli po Zjeździe Katolickim w dwie godziny odbył się zjazd Zw. Polek. Obrady otworzyła p. Zofja Rzepecka, witając uczestników 18-tego z rzędu Zjazdu Zw. Polek, m. in.: ks. Prymasa Hlonda, ks. infułata Adamskiego ks. kan Szulca. P. Rzepecka dziękowała za przybycie senatorce p. hr. Szebekównie z Narodowej Organizacji Kobiet z Warszawy, posłance Puzyniance, p. Neronowiczowej z Warszawskiego Katolickiego Związku Kobiet ks. prał. Adamskiemu i ks. kanonikowi Szulcowi, wicekuratowi dr. Steinowi, wreszcie delegatce Związku Kobiet Pracujących z Poznania.

W odczycie swoim p. Potworowska podkreśliła fakt że największem niebezpieczeństwem dla wiary katolickiej jest słaby stopień napięcia religijnego szerokich sfer inteligencji. Matka-Polka powinna dzieci swe tak wychować, aby nieświadomość najprostszych zasad naszej religji nie była sprzymierzeńcem nieprzyjaciół kościoła katolickiego. Dążeniem naszem powinno być skonsolidowanie sił katolickich przy pomocy towarzystw organizacyj czy też prasy Przykładem do skupienia sił wiernych sług kościoła powinna Polsce być Francja gdzie wielka federacja katolików pobudza żywotność pierwiastka religijnego wśród mas, wyrywając je z tak we Francji zakorzenionego materjalizmu.

W krótkich słowach przemówił do zebranych ks. arcyb. Prymas Hlond wyrażając towarzystwu Polek swoje uznanie i udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa

Następna prelegentka, posłanka Stęślicka ze Śląska, mówiła o wartościach, jakie kobieta winna wnieść w życie społeczne.

W drugim dniu obrad omawiano przeważnie sprawy organizacyjne.

Czas otwierania sklepów wedle projektu nowej ustawy.

Warszawa 10. listopada. Projekt ustawy Min. Pracy i Opieki Społecznej o zmianie obowiązujących godzin w prowadzeniu handlu, przewiduje jako czas normalny prowadzenia handlu ulicznego z wyjątkiem wyrobów tytoniowych i gazet od godz. 6 do 22. Ustęp o przerwach odpoczynkowych ma być usunięty. Godziny otwarcia poszczególnych zakładów mają określać nie władze państwowe, lecz samorządy. Przedłużanie godzin handlu przed świętami oraz w dni świąteczne dla handlu słodyczami, gazetami, na miejscach zabaw i przy cmentarzach ma być zgóry określone w ustawie. Zakłady pogrzebowe i kwiaciarnie mogą być otwierane w niedziele tylko na 3 godziny (do 11 rano). Wózki uliczne do sprzedaży napojów chłodzących, słodyczy i owoców będą mogły być otwierane w niedziele i święta w porze letniej od 7 do 12 bez prawa sprzedaży innych towarów.

W mrokach śmierci ukrył powód swego niezwykłego samobójstwa.

Z Lublina donoszą nam:

Stojący w Lublinie garnizon 8. pp. Leg. żyje w tej chwili pod silnym wrażeniem samobójczej śmierci plutonowego Sobstyla Kazimierza.

Towarzyszyły jej zaiste niezwykłe okoliczności. Samobójca z poniedziałku na wtorek pełnił w koszarach służbę podoficera dyżurnego. Rano zebrał on kompanję, mającą się udać na cmentarz wojskowy na mszę św. za poległych żołnierzy.

Po złożeniu raportu i następnie po odmaszerowaniu kompanji, Sobstyl wziął karabin i udał się z nim do pobliskiej szopy. Nikt na fakt ten nie zwrócił dostatecznej uwagi nie przypuszczając nic złego.

Dopiero odgłos strzału spowodował alarm.

Sobstyla znaleziono leżącego na ziemi w kałuży krwi.

Pierwsze oględziny na miejscu wypadku pozwoliły w przypuszczalny sposób odtworzyć przebieg tego tragicznego zajścia. Sobstyl, przyszedłszy na miejsce, naładował karabin. Uskutecznіwszy to wyjął z kieszeni chusteczkę do nosa, podarł ją na paski i związawszy je, uczynił coś w rodzaju sznurka, którego jeden koniec przywiązał do cyngla, drugi zaś trzymał w ręku. Po tych przygotowaniach lewą ręką skierował lufę karabinu prosto w serce i przycisnąwszy ją do piersi, pociągnął za sznur.

Kula karabinowa przebiła pierś i serce na wylot, kładąc go trupem na miejscu.

Bardzo intensywnie prowadzone dochodzenie, nie potrafiło ujawnić przyczyn, które skłoniły denata do tego rozpaczliwego kroku.

Sobstyl należał do rzędu zdolnych i energicznych podoficerów, bardzo sprawnie wywiązujących się z każdego zadania. Lubiany ogólnie, niemiał w gronie kolegów, ani też ze strony przełożonych żadnych przykrości. To też sprawy służbowe nie mogły stać się przyczyną samobójstwa.

Tkwi ona zapewne w życiu prywatnem Sobstyla. Nie pozostawił on żadnych śladów w postaci listów, czy też jakichkolwiek notatek, któreby mogły wyjaśnić tajemnicę. Nigdy też z nikim nie mówił o jakichkolwiek przeżyciach, któreby mogły stać się tłem tragedji.

Jest to już w korpusie podoficerskim 8 pp. Leg. drugi wypadek samobójstwa, popełnionego z nieustalonych przyczyn.

Pomoc żywnościowa i opałowa dla bezrobotnych.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu 9 b. m. przeprowadził szczegółową dyskusję nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany, oraz nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustanowieniu biura badania cen Oba projekty przyjęto po uwzględnieniu szeregu zmian i odesłano je do rady prawniczej, poczem wejdą one na porządek obrad Rady Ministrów. Następnie komitet ekonomiczny przyjął wniosek ministra pracy i op. społ. w sprawie pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych. W końcu p. minister przemysłu i handlu zdał sprawę z dokonanej tranzakcji zakupu 6 statków wojskowych o łącznej pojemności 18 000 tonn.

W obronie lokatorów i sublokatorów!

Memorjał żądający wstrzymania podwyżki czynszów i eksmisji.

Istniejąca w Warszawie Rada zrzeszeń lokatorów i sublokatorów Rzplitej apracowała obecnie obszerny memorjał do władz w którym przeciwstawia się znanym już z prasy postulatom właścicieli realności i żądaniu ich albo zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, albo poczynienia w niej takich zmian, któreby pozwoliły na podwyżkę obecnych — zbyt niskich, zdaniem kamieniczników! — stawek czynszowych.

W przeciwstawieniu do tego żądania, Rada zrzeszeń, zobrazowawszy w tym memorjale stan gospodarczy kraju i ciężkie warunki materjalne, w jakich znajduje się przytłaczająca większość lokatorów i sublokatorów, żąda zmiany obowiązującej dziś ustawy o ochronie lokatorów w tym sensie, aby dalsze zwyżki komornego były bezwarunkowo wstrzymane aż do czasu ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej kraju i zwyżki zarobków ogółu.

Drugim kardynalnym postulatem Rady Zrzeszeń jest wstrzymanie eksmisji. Wychodząc z założenia, że liczba sublokatorów jest obecnie prawie równa, a może nawet przewyższająca liczbę lokatorów Rada bierze również energicznie w obronę interesy tej kategorji najemców żądając dla nich między innemi prawa do zajmowanego lokalu w razie śmierci lub eksmisji lokatora głównego.

W najbliższym czasie celem złożenia powyższego memorjału władzom wyższym, wyłoniona zostanie przez Radę Zrzeszeń specjalna delegacja, w skład której wejdą przedstawiciele większych miast Rzplitej. Jednocześnie Rada organizuje szereg wieców lokatorów i sublokatorów w stolicy i na prowincji, które uchwalają jednobrzmiące prawie rezolucje, skierowane przeciwko akcji, rozpoczętej przez właścicieli nieruchomości, i żądającej rozszerzenia ustawy o ochronie lokatorów w myśl dyzyderatów, zawartych w memorjale Rady Zrzeszeń.

Wiadomo, że władze przygotowują się energicznie do skutecznej akcji w kierunku walki ze spekulacją mieszkaniową. Rada Zrzeszeń ma zamiar przedłożyć rządowi w tej mierze szereg projektów.

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską.

(Wywiad z Sekretarzem Jeneralnym, ks. Żyndą.)



Dzień 14 listopada jest „Świętem Młodzieży“, w którym młodzież pozaszkolna — rzemieślnicza, robotnicza i włościańska czci uroczyście pamięć swego patrona św. Stanisława Kostki. Pragnąc przysłużyć się sprawie młodzieży tak bardzo potrzebującej opieki w dzisiejszych czasach przełomowych, zwracamy uwagę naszych czytelników na organizację opiekującą się młodzieżą pozaszkolną: na **Związek Młodzieży Polskiej.**

W tym celu wydelegowaliśmy naszego sprawozdawcę do sekretarjatu związkowego **we Wąbrzeźnie.** Ksiądz Franciszek Żynda, sekretarz gen. Związku, z całą gotowością udzielił wyczerpujących objaśnień dotyczących Związku, jako też zorganizowanych w nim Stowarzyszeń Młodzieży.

— Młodzież dzisiejsza powojenna — mówił — więcej niż kiedykolwiek potrzebuje naszej pomocy. Położenie jej jest istotnie bardzo trudne R[illegible]icie życia rodzinnego i złączony z niem brak opieki rodzicielskiej bezrobocie, ogarniające liczne gromady młodzieży, nędza mieszkaniowa, wreszcie szerzące się zepsucie uniemożliwiają normalny rozwój młodzieży. **Starsze społeczeństwo załamuje ręce nad upadkiem moralnym młodzieży, rzuca na nią kamieniem potępienia, miast przyjść jej radykalnie z pomocą.** Mówię tu wyłącznie o młodzieży pozaszkolnej która z czternastym rokiem życia opuszcza szkołę i zmuszona jest pracować sama na siebie. W tych warunkach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są prawdziwą ostoją dla młodzieży pozaszkolnej.

— Czy zechciałby ks. Sekretarz zapoznać mnie bliżej z sposobami pracy tych Stowarzyszeń?

— Jak najchętniej. — Stowarzyszenia nasze łączą młodzież między czternastym a dwudziestym piątym rokiem życia. Praca ich oświatowa i wychowawcza dostosowana jest do faktu państwowości polskiej. Myślą przewodnią Stowarzyszeń jest troska o **wychowanie** członków na rozumnych i światłych, zdrowych moralnie i fizycznie obywateli naszej ojczyzny. Dlatego to opieramy **wychowanie młodzieży na zasadach religii i moralności katolickiej na zasadach narodowych i państwowych.**

Co tydzień gromadza się członkowie Stowarzyszenia na zebrania których osią jest wykład, odczyt lub pogadanka, a urozmaiceniem deklamacja, śpiew, wesołe i swobodne popisy. Słowem, nie przytłaczając młodzieży, zmęczonej bądź co bądź całodzienną pracą, ciężarem systematycznej nauki, staramy się w łatwej formie dać jej to, czego przyszły obywatel polski potrzebuje. Dla członków Stowarzyszeń przeznaczony jest miesięcznik p. t. „Przyjaciel Młodzieży“, rozchodzący się wśród Stowarzyszeń pomorskich w ilości 2 500 egzemplarzy. Do pogłębienia pracy [illegible]światowej służą kursy dokształcające, wieczornice oświatowe obchody narodowe. Dochód z przedstawień teatralnych przeznacza się zwykle na zakupienie w składnicy związkowej książek do bibljoteki stowarzyszeniowej.

Latowa pora poświęcona jest oczywiście zadaniom wychowania fizycznego, a więc wycieczkom, grom ruchowym, lekkiej atletyce, ćwiczeniom terenowym. Kierują niemi naczelnicy, z których znaczna część ukończyła kursy Wyszkol. Wojsk., a wydatnej pomocy udzielają oficerowie instrukcyjni. Władze wojskowe z dużą przychylnością odnoszą się do pracy Stowarzyszeń z dziedziny wychowania fizycznego. Zupełnie słusznie! Toć sprawność młodzieży, jej siła i zdrowie jest poważną rękojmią całości i nienaruszalności naszych granic.

— Czy Stowarzyszenia spotykają się ze współpracą starszych?

— Owszem. Tworzą się przy Stowarzyszeniach rady opiekuńcze czyli tak zwane patronaty, do których wchodzą przeważnie księża i nauczyciele, poświęcający chętnie czas i siły sprawie młodzieży, dalej miejscowi obywatele, przemysłowcy, mistrzowie rzemieślniczy i inni.

— Czy na wsi istnieją także Stowarzyszenia Młodzieży?

— Naturalnie. Młodzieży wiejskiej liczymy w naszym Związku 60 proc. ogółem.

— Ks. Sekretarz wspomniał o trudnych warunkach mieszkaniowych, gdzież w takim razie młodzież odbywa zebrania?

— Rozmaicie bywa — mówi ks. Żynda — w domu parafjalnym, o ile jest na miejscu, w sali wydzierżawionej, wreszcie w klasie szkolnej. W najlepszem położeniu są Stowarz., posiadające własny lokal, gdyż mogą w nim urządzać nietylko zebrania, ale stworzyć sobie z niego „ognisko“, połączone z czytelnią i bibljoteką.

— Kto miewa wykłady w Stowarzyszeniach?

— Członkowie patronatu oczywiście. Lecz młodzież szczególnie starsza, bardzo często wygłasza je sama z niewątpliwem powodzeniem. O dodatnim wpływie wychowawczym naszych Stowarzyszeń świadczy fakt że na tegorocznym związkowym zjeździe delegatów członkowie nasi wnieśli rezolucję, potępiającą ostro pisma pornograficzne, a wzywającą społeczeństwo starsze i władze do obrony młodzieży przed zalewem fali zepsucia. Pocieszający to objaw wskazujący na to, że młodzież nie zatraciła dążenia do ideału, lecz zmierza świadomie do uzdrowienia swego ducha.

— Jakie zadanie ma Związek Młodzieży Polskiej?

— Związek jest centralą, jednoczącą Stowarzyszenia na terenie diecezji chełmińskiej. Liczymy około 190 Stowarzyszeń, w tem przeszło 9 000 członków. Związek wydaje dla Stowarzyszeń pismo p. t. „Młodzież Pomorska“, zakłada nowe Stowarzyszenia, urządza wspólne zjazdy delegatów, zloty okręgowe, kursy zawodowe i wizytacje. Celem podniesienia sportu w Stowarzyszeniach zamierza Związek utworzyć osobny wydział wychowania fizycznego pod kierownictwem fachowca.

Stwierdzam z zadowoleniem, że młodzież sama ma nadzwyczajnie dużo zapału do pracy. Pod tym względem jestem optymistą. Potrzeba tylko, **aby społeczeństwo udzieliło młodzieży więcej poparcia moralnego i w znacznej mierze także materjalnego,** a w pracy naszej osiągniemy niewątpliwie dobre rezultaty.

Odezwa Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej do młodzieży i społeczeństwa na Pomorzu.

Zbliża się wielka chwila, jedna w roku doniosła uroczystość dla całej polskiej młodzieży, a szczególnie dla młodzieży stowarzyszeniowej — to Święto Młodzieży, uroczystość św. Stanisława Kostki.

Dzień ten poruszyć musi do głębi serca młodych, musi być żywiołową manifestacją katolickiej młodzieży. Nasze wielkie święto ma wykazać społeczeństwu, że jesteśmy wielką i silną organizacją. Pracujemy nieraz w ukryciu — nadchodzi doniosła chwila, że trzeba nam wyjść ze ścian lokalu, zamanifestować nasze przekonania katolickie, porwać gnuśnych i leniwych za sobą, zaświadczyć, że ta młodzież szara, o której społeczeństwo nie wiele pamięta, idzie śmiało i otwarcie w życie za swym ukochanym Wodzem i Przewodnikiem, swoim Patronem, św. Stanisławem Kostką.

Święto Młodzieży, to jedyna chwila publicznego, jasnego wyznania, naszych przekonań.

Święto młodzieży w obecnym roku ma jeszcze doniośliejsze znaczenie, że przypada w 200-setną rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki. Cały świat katolicki uczci w tym roku naszego rodaka, ciągnąć będą pielgrzymki do Rzymu by oddać hołd naszemu Patronowi. Przygotowuje się cały naród polski, by tę rocznicę należycie obchodzić.

W bież. roku i my wzmocnić jeszcze musimy wysiłek, i zdobyć się na większe i uroczystsze obchodzenie naszego święta. Zw. Młodzieży Polskiej, oparty o swoje prawa i tradycje, jako najpoważniejsza organizacja młodzieży, pragnie zapukać do każdej parafji, chcąc poruszyć wszystko, co młode, tych co na uniwersytetach sposobią się do życia, tych co w szkołach średnich, wydziałowych, powszechnych i zawodowych kształcą się i uczą, musi ich skupić w bratniej jedności z młodzieżą która już jest w życiu zarobkowem, która w biurze, handlu, przemyśle czy rzemiośle, albo na własnej, czy cudzej roli pręży w pracy młode ramiona.

Tegoroczne „Święto Młodzieży“ powinno wstrząsnąć niby wiatr młodym lasem, całą młodzieżą polską i zespolić ją w dążeniu cudnych ideałów służby w rodzinie, społeczeństwie, narodzie i Królestwie Bożem na ziemi.

W promiennej zorzy chwały, i świętości unosi się nad Polską św. Stanisław Kostka, twój brat, Młodzieży Polska, twój rodak i orędownik.

Niech wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży, należące do Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej, wytężą swoje siły, aby zyskały uznanie ze strony starszych dla swych prac mających na celu uczynić młodzież Stowarzyszenia młodzieżą stawającą się chlubą i przyszłością narodu.

Starsze społeczeństwo prosimy o życzliwe poparcie poczynań Stowarzyszeń naszych, o liczny udział w uroczystościach naszej organizacji, o chętne nabywanie pocztówek i nalepek okiennych z podobizną św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży. Czynu szlachetnego, czynu szlachetnych ku czci św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży Polskiej, spodziewa się po swych Stowarzyszeniach Katolicki Związek Młodzieży Polskiej.

Czy p. Sacha dostał lanie?

Pomorzanin z pod Rawy Ruskiej, naczelny redaktor „Słowa Pomorskiego“ i poseł endecki p. Sacha, poczuł z chwilą przeflancowania go na teren kulturalny potrzebę wyzyskania dobrodziejstwa sprawnie funkcjonującego sądownictwa. Skarży więc na lewo i prawo. Sam jednak posługuje się nietykalnością poselską. W stosunku do nas czuje p. Sacha specjalną animozję.

Ostatnio zaskarżył on naszego redaktora p. Cz. Budnika o zniewagę, gdyż ten w piśmie naszem z dnia 17 czerwca umieścił, opierając się na lokalnej notatce „Gońca Nadwiślańskiego“, sprawozdanie z wiecu, na którym p. Sacha dostał rzekomo lanie. Wiadomość tę podało w tym samym dniu aż pięć pism polskich. P. Sacha skarży jednak tylko „Dziennik Bydgoski“. Wolno mu to według prawa, czy jednak etycznie sprawa ta nie szwankuje, zdają się ludzie z pod Tarnopola i im podobni nie wiedzieć. P. S. skarży o obrazę. Istnieje bowiem (podajemy to dla ostrzeżenia naszych czytelników), w niemieckim kodeksie karnym taki paragraf, który powiada, że nie wolno obywatelowi powiedzieć, że jest osłem, choćby nawet był wołem. Nazywa się to „obraza formalna“.

Wobec tego, że oskarżyciel nie dowodził, że podany fakt jest zmyślony, to i obrona nie przeprowadzała dowodu prawdy. Dla obu stron był to fakt niesporny. Cała rozprawa toczyła się więc zupełnie formalnie. Mecenasi kłócili się o paragrafy. Ostatecznie sąd po dłuższej naradzie skazał naszego redaktora za zniewagę nietykalnego p. Sachę na 100 zł grzywny.

OŚWIADCZENIE.

Obronę wnosił p. sędzia Chrzanowski, jako zastępca adwokata i notarjusza Brzeskiego w Bydgoszczy. Rozprawom przewodniczył sędzia powiatowy p. Kulerski. (st. c.)

Zasadniczo przeciwny jestem mówieniu o sobie. Zmusza mnie niestety do tego „Słowo Pomorskie“, które w dniu 10 listopada umieściło kłamliwe sprawozdanie z procesu mego z posłem Sachą. Otóż nasamprzód kłamie „Słowo Pomorskie“, pisząc, że skazany zostałem za oszczerstwo. Prawdą natomiast jest, że samo oskarżenie wniesione zostało z § 186. Skazanie nastąpić więc mogło tylko z tego tytułu. Następnie nieprawdę głosi „Słowo Pomorskie“, pisząc, że w swej obronie powiedziałem, iż zwrotu „kłamstwa“ nie uważam za obelżywe dla p. Sachy, gdyż „w polityce kłamstwo jest dozwolone, a czasem nawet potrzebne“. Faktem natomiast jest, że prócz podania personalji **nie wypowiedziałem przed sądem ani słowa.** Cytowanych więc słów wypowiedzieć nie mogłem i nie wypowiedziałem. Mój zastępca prawny, p. sędzia Chrzanowski, powiedział natomiast, że **zarzucenie** komuś kłamstwa jest w polityce na porządku dziennym. Zwrotem tem miał mój zastępca prawny na myśli krytykę błędnych zasad partyjnych. Już na rozprawie starał się zastępca oskarżyciela przekręcić ten fakt, jednak zastrzegł się przeciwko temu p. Chrzanowski.

Całe sprawozdanie sądowe „Słowa Pomorskiego“ jest zupełnie fałszywe i stanowi wprost rekord tego, co w sztuce kłamstwa zdziałać można. Przypominam, ile to nieprawdziwych twierdzeń „Słowo Pomorskie“ podało już w stosunku do „Dziennika Bydgoskiego“ jak np. w głośnej sprawie wyborów prezydjum Rady Miejskiej, ale widocznie p. Sacha sądzi, że tylko jemu obrazić się wolno, jeżeli ktoś przypadkiem, nie z własnej winy i w dobrej wierze napisze coś, co niezupełnie zgadza się z faktami. Nadmieniam zresztą, że notatka, o którą p. Sacha tak się rozsierdził, powtórzona została za „Gońcem Nadwiślańskim“.

Czesław Budnik.

Sensacyjny proces majora.

Kandydat na kata jako główny świadek.

Warszawa, 11. 11. Przed sądem wojskowym toczyła się rozprawa przeciw majorowi A. oskarżonemu o otrucie kobiety. Mianowicie w roku 1917 zawiązał on znajomość z Marją K. Po kilku latach znajoma zaczęła zasypywać władze wojskowe donosami na majora, że dopuścił się na niej zniewolenia. Wreszcie oskarżyła majora A. o usiłowane otrucie, powołując na świadka ordynansa Kamińskiego, który zeznał, że major przyrzekł mu 100 zł, jeżeli mu się uda otruć ową znajomą. Majora aresztowano. Później ordynans ten popełnił samobójstwo.

Świadkowie wydali zmarłemu ordynansowi ujemną opinję, m. in. stwierdzono, że się ubiegał o posadę kata. Sąd wydał wyroku uniewinniający majora.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KORONOWO. W „Święto Modzieży“, t. j w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 7.30 w sali w Grabinie, urządza tut. Stow. Kat. Młodzieży Polskiej „Promień“ przedstawienie amatorskie treści religijnej w trzech aktach p. t.: „Dwaj bracia“, z życia św. Stanisława Kostki. Przerwy wypełnią deklamacje.

Miejmy nadzieję, że obywatelstwo tutejsze okaże i tym razem swe przywiązanie do młodzieży — i w niedzielę pospieszy do Grabiny, na tę zbożną ucztę duchową.

Z zabawy Tow. Przemysłowców. Sympatyczne Tow. Przemysłowców, urządziło w ub. poniedziałek dnia 8. bm. w sali p. A. Gollnika przy Rynku, wieczornicę, połączoną z tańcami w zamkniętem kółku, która przy dobrej harmonji przeciągnęła się do późnej godziny.

Osobiste. Burmistrz tut. miasta p. Wodniczak, powróciwszy z urlopu wypoczynkowego, objął z początkiem bież. tygodnia urzędowanie.

MARGONIN. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Margoninie, urządza w niedzielę, dnia 14. bm. w sali p. Binaszkiewicza przedstawienie amatorskie. Odegrane będzie 1) „Ewa Miaskowska“, dramat historyczny z czasów oblężenia Trębowli w czterech odsłonach. 2) „Ulicznik warszawski“ komiczna operetka w 1. akcie.

Ceny wstępu: miejsce rezerwowe 2 zł., I. miejsce 1,50 zł., drugie miejsce 1 zł., wstęp na salę 70 groszy. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Generalna próba w sobotę, 13 bm. o godz. 7. wieczorem. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 20 groszy. Część zysku przeznacza się na dzwony kościelne.

STRZELNO. Majątek Jeżyce w powiecie strzelińskim przeszedł drogą kupna za cenę 300.000 zł. na własność p. Józefa Kuraszkiewicza, dzierżawcy majętności Balina. Obszar majątku wynosi 760 morgów.

Inowrocław.

Strzelanie konkursowe o mistrzostwo m. Inowrocławia odbyło się dnia 7 bm. Udział w strzelaniu wzięli: podoficerowie rezerwy, tow. Powst. i Wojaków, Sokoli, Bractwo Strzeleckie, Harcerze i Młodzież katolicka. Rezultat strzelania jak nast.: pierwszą nagrodę, to jest puhar wędrowny, ufundowany przez miasto i dyplom honorowy zdobyło tow. Powstańców i Wojaków, drugą nagrodę — podoficerowie rezerwy, trzecią — Sokoli, czwartą — Bractwo Strzeleckie i piątą Harcerze. Wręczenie nagród przed Magistratem dokonał prezydent miasta dr. Krzymiński.

Likwidację inowrocławskiej Fabryki Maszyn uchwalono na walnem zebraniu w dniu 6. bm., które się odbyło na czerwonej salce hotelu Basta, przy małym udziale akcjonarjuszów. Po sprawozdaniach Zarządu, Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej, wyłoniła się dość obszerna dyskusja, z powodu złej gospodarki w tem przedsiębiorstwie. Bilans bowiem do 31. 12. 1925 wykazuje 238.313,19 strat, do tego dochodzą straty za czas od 1. stycznia do 31. sierpnia br., w sumie 150.490,28 razem więce strat do 31. 8. 1926 r. — 368.803 47 zł.

Procenty w roku bieżącym wynoszą 92,604.67 zł., a koszta handlowe 73,576 51. W roku ubiegłym wynosiły straty na kursie 24,934.20, a straty na towarach 95.146,61 zł.

Takie horendalne straty wywołały oburzenie akcjonarjuszów. Dyskusję rozpoczął p. dyr. Weymann, nadmieniając, że w myśl kodeksu handlowego, przy stratach ponad 50% kapitału zakładowego, winna firma zgłosić konkurs. W danym wypadku straty przekroczyły znacznie cały kapitał akcyjny, wynoszący 250.000 złotych.

Główną winę takiej gospodarki ponosi dawniejszy dyrektor p. S., i dawniejszy prezes R. N. p. inż. S. Bilans nie zgadzał się, czyli innemi słowami był sfałszowany. W księgowości były takie nieporządki, że specjalny wysłannik firmy Cegielski z Poznania, mimo kilkumiesięcznej rewizji, nie mógł dojść do końca. Wreszcie specjalny rewizor z Warszawy stwierdził dopiero obecny stan rzeczy.

Wobec tego, że konkursu nie chciano ogłosić, zdecydowała się firma Cegielski w Poznaniu przeprowadzić fuzję; przejąć wszystkie aktywa, i pasywa, doprowadzając ugodę z najpoważniejszymi wierzycielami na 40%. Przeprowadzono w końcu umowę z firmą Cegielski w Poznaniu, ofiarując dotychczasowym akcjonarjuszom po 100.000 marek akcji minimalnych 5 zł. w akcjach firmy Cegielski.

Dyskusja, w której zabierali głos m. i. adwokat p. Fijałkowski z Warszawy i p. dyrektor Ziętowski, była nieraz gwałtowna, i domagano się oddania owej złej gospodarki Prokuratorowi. Dalej protestowano przeciwko zbyt niskiemu otaksowaniu całego majątku zlikwidowanej spółki akcyjnej.

Syonu napad na Kcynię!

Bardzo jeszcze uszczęśliwiona mieścina przez dawniej zamieszkałych wyznawców Mojżesza, a tu świeże zażydzenie nas spotkało i dalej zagraża. Po Aronsfeldzie objął w dzierżawę niejakiś Jakubowicz z teściem Aras Gothelf'em. I wyprowadził się przed rokiem tam dotąd na Długą i handluje guzikami i sznurowadłami éngros, zaś p. Aras nadal uprawia tu „kolonialkę“ i trudni się — sprowadzaniem „swoich“.

I tak od „kantora“ Lubomirskiego (zresztą niespokrewniony z książętami) do Gothelfa i odwrotnie żydostwo się wałęsa, póki nie znajdą się szabesgoje, którzy za wysoką cenę najmu wynajmują im mieszkanie. Pobożny p. Kalka przyjął w swój dom: czapnikarza — żyda. Ten zacny obywatel wszelkiemi siłami stara się dalej wysadzić na bruk biedne szewczysko, ażeby na jego miejsce przygarnąć do pobożnego serca kogoś innego. Zaś „wytwórnia cholewek“ usadowiła się u p. Schmidla, a „mistrz krawiecki“ i „dla pań“ chwilowo u p. Kantora — jeszcze gości, dopóki jakiś szabesgoj się niezmiłuje nad nim. O reklamę dla intruzów stara się znów Gothelf, wywieszając w oknie wystawnem odpowiednie ogłoszenia, nawet — w niedziele. Kiedy to nareszcie opamięta się obywatelstwo nasze i poniesie chleb do „swego?“. **K.**

KCYNIA. Wielki wiec „Rozwoju“ w kwestji żydowskiej odbędzie się w niedzielę 14. bm., zaraz po sumie, na rynku, przed kościołem klasztornym. Przemawiać będzie p. Bernard Żmudziński z Bydgoszczy.

Po sumie wszyscy bez różnicy stanu na wiec! **Komitet miejscowy.**

Trzemeszno

Wiec Chrześc. Demokracji. I w Trzemesznie przystąpiono do zorganizowania wiecu informacyjnego Chrz. Dem.

W myśl rozplakatowanych ogłoszeń miał przemawiać b. minister sprawiedliwości poseł dr. Piechocki, który jednak z obiecanym referatem nie przybył z powodu choroby. Posła Piechockiego zastąpił p. poseł Kapałczyński, ze Środy.

Jak bardzo ludność miasta i okolicy wyczekiwała wiecu Chadecji, tego wymownym dowodem fakt, że sala p. Przewoźnego, była aż po brzegi zapełniona, co na tem większe zasługuje wyszczególnienie, jeżeli się weźmie pod uwagę ostatni wiec Nar. Partji Robotniczej, który zgromadził ni mniej ni więcej tylko aż... 40 wiecowników.

Z góry wypada zaznaczyć, że zarówno wiec jak też i referat posła Kapałczyńskiego, bynajmniej nie miał zabarwienia agitacyjnego, lecz nosił charakter czysto informacyjny. W swoim nieomal dwugodzinnym referacie, ujął poseł Kapałczyński całokształt spraw państwowych. Wychodząc od obecnego trudnego położenia, które znamionuje jednako nasze życie polityczne, jak i ekonomiczne, przedstawił mówca przyczyny tych niedomagań, które bez obwijania w wełnę, bez jakiegokolwiek składania na obcy karb przewinień, nazwał po imieniu. Wszyscy są u nas niezadowoleni ze stanu rzeczy, nikt jednak nie stara się wniknąć w przyczynę zła, choć ono blisko każdego z pośród nas sterczy: a są niemi przedewszystkiem brak pracowitości, i obowiązkowości w spełnianiu swoich obowiązków, co poniekąd jest następstwem demoralizacyjnego oddziaływania wojny, dalej, rujnująca nas niezgoda partyjna, rozbijająca naród na rozliczne partje, i partyjki, niwecząc swe siły na wzajemnem szkodzeniu sobie zamiast łączenia się celem wspólnego podjęcia wysiłków i zgodności w pracy.

Słów referenta wysłuchano z powagą.

Czarnków.

Nowa placówka polska. W domu p. Kwaśnej, przy ul. Szkolnej otwiera p. K. Grzeszczak piekarnię, co w pewnej mierze przyczyni się do wyrugowania niemieckich piekarń, z naszego miasta. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy jaknajlepszego powodzenia i rozwoju.

Jakieś podejrzane indywidua chodzą po domach, ofiarując na sprzedaż opłatki na Boże Narodzenie. Należy więc przestrzec publiczność przed kupnem opłatków od tych osobników. Do sprzedaży opłatków upoważnieni są z ramienia zarządów kościelnych kościelni i organiści, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje.

Koncert p. prof. Janusza Nowaka w Czarnkowie odbędzie się dnia 5. grudnia br. Prof. Janusz Nowak, który był profesorem muzyki przy tut. seminarjum nauczycielskiem, a obecnie przebywa w Poznaniu, koncertował w sezonie letnim z powodzeniem w Gdyni i Gdańsku. „Echo Gdańskie“ pisze: Pan N. zdumiewał siłą i pięknością głosu, celował po prostu w arjach z „Eruani“ i serenadzie Mefistofelesa. Koncert poznański przyniósł p. prof. N. także pochlebną krytykę. „Goniec Wielkopolski“ pisze: Doskonale oddycha, bardzo muzykalnie rytmicznie śpiewa. „Postęp“: J. N. dał nam miły, sympatyczny ton. Głos pewny, dobrze postawiony wskazuje na prawidłową, umiejętną szkołę. „Pos. Tageblatt“: Timbre głosu jest piękny, technika dobrze pielęgnowana.

Współudział w koncercie przyjęła p. Melinówna, która zagra na fortepjanie szereg utworów, w mieście naszem dotychczas niegranych.

Powrót lata. Od kilku dni mamy niebywałą o tej porze pogodę, a już ub. niedziela była wyjątkowa. W miejsce listopadowych charakterystycznych opadów, w miejsce przejmującego chłodu, jesiennych chmur, i szarugi, wichrów i mgły, panuje przepyszna słoneczna pogoda. Lekkie przymrozki ranem i wieczorem, mgła rychło opadająca i spokój w atmosferze, zdają się zapowiadać ciągłość takiego, jak obecnie stanu. Oby jak najdłużej.

WIELEŃ, pow. czarnkowski. (Likwidacja.) Uchwałą walnego zgromadzenia dnia 31. ub. m. postanowiono zlikwidować Konsum Urzędniczy, Spdz. z ogr. odp. w Wieleniu. Wszyscy wierzyciele mogą się zgłosić ze swemi roszczeniami do dnia 1. grudnia 1926 r.

Zbąszyń.

Nieszczęście. Kolejarz Prokop, zajęty w tut. ekspedycji towarowej transportowaniem skrzyń, został przez jedną ze skrzyń tak silnie przygnieciony, że odwieziono go w niebezpiecznym stanie do szpitala.

Za szpiegostwo. W głośnej swego czasu sprawie szpiegowskiej został skazany w Iłowie Bolesław Cywiński dawn. w Zbąszyniu na 5 lat ciężkiego więzienia. Wspólnicy jego Władysław Cywiński i Karol Wollmann zasądzeni zostali na 6 wzgl. 4 lata ciężkiego więzienia.

Ślub. W ub. środę został w tut. kościele pobłogosławiony związek małżeński zawarty pomiędzy p. Ludwikiem Tabaką a Teofilą Piątkówną w Zbąszyniu.

Nominacja. Kupiec p. Stefan Frąckowiak jun. został Dziennikiem Personalnem M. S. Wojsk. mianowany podporucznikiem rezerwy. P. Frąckowiak jest prezesem Okręgu XVI Zw. Powst. i Woj. a był poprzednio prezesem tut. Tow. Powstańców i Wojaków.

Otwarcie agentury handlowej bez wiedzy władz polskich. Na stacji granicznej polsko-niemieckiej w Zbąszyniu otwarła reprezentacja handlowa sowiecka agenturę handlową dla tranzytu transportów z Zachodu do Z. S. S. R. przez Polskę. Kierownikiem agentury jest Aleksander Kiriuchow, pełnomocnik reprezentacji handlowej. Otwarcie tej agentury nastąpiło bez zezwolenia władz polskich.

Upadłość Banku Ludowego w Pleszewie.

Bank Ludowy w Pleszewie, sp. z nieogr. odpow. ogłosił upadłość. Zarządcą masy upadłościowej został adwokat p. Konrad Kędziorski. Termin zgłaszania wierzytelności upływa z dniem 20 listopada b. r.

ZMARLI:

Ś. p. **Ksiądz Edmund Rydlewski,** proboszcz w Pogorzelicach, pod Żerkowem

Ś. p. **Stanisław Mierzejewski,** kierownik elektrowni w Szamotułach.

Śp. **Stanisław Lewandowski** z P[illegible]

Śp. **Lidja Suwalski** z Pozna[illegible]

Śp. **Ludwika Rychłowska** z [illegible]

Śp. **Wincenty Grajek** z Poznania

Z życia urzędników.

Pełne zebranie zarządu Związku Okręgowego Stow. U. P. S. i K. woj. pozn. odbyło się w sobotę, dnia 6. bm. w lokalu p. Duchowskiego, w m., św Marcin 66, przy udziale 17 członków zarządu jak i komisyj tak miejscowych, jak z prowincji.

Zebranie zagaił około godz. 18. prezes p. radca Jaworski, a protokół prowadził sekretarz p. B Bederski; w zebraniu uczestniczył także sekr. gen. Głównego Związku U. P. S. i K. zach. woj. p. Sikorski.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrzno-administracyjnych Związku, omawiano w obszernej dyskusji obecne trudne położenie stanu urzędniczego, przyczem ustalono, że Rząd dotychczas nie uwzględnił żadnych wysuwanych postulatów ogólno-urzędniczych, ani też postulatów stanu urzędniczego zachodnich województw, przesłanych Panu Prezesowi Rady Ministrów w formie memorjału, na podstawie rezolucji uchwalonej w dniu 17. 9. 1926 r., przez przedstawicieli wszystkich samodzielnych organizacyj urzędniczych na terenie miasta Poznania, wzgl. całego województwa. Przyznanie 10% dodatku miesięcznego (ogółem 20% na dwa miesiące) uznano jednogłośnie za niewystarczające ze względu na wprost katastrofalny stan gospodarczy urzędnika. Przeciwnie, uznano za konieczne udzielenie wszystkim urzędnikom bez wyjątku bezzwłocznej doraźnej pomocy, w formie jednorazowej pensji. W rezultacie upoważniono Zarząd w. Okr. do zainicjowania akcji w celu ponownego ogólnego wystąpienia w tej sprawie wszystkich organizacyj urzędniczych po myśli uchwały konferencji w dniu 17. 9. 26.

Przedstawiciel Głównego Zarządu zakomunikował o dokonaniu uruchomienia przy tymże Związku „Samopomocy Koleżeńskiej“, czyli kasy niesienia pomocy na wypadek śmierci, i choroby, prosząc o powszechne zainteresowanie wszystkich kolegów tą sprawą.

W końcu zajęto stanowisko wobec brutalnych napaści drukującego się w Śmiglu pisma brukowego „Ekspresu Poznańskiego“ na starostę krajowego p. Begalego, jak i innych urzędników tegoż samorządu, wyrażając swe największe oburzenie wobec faktu, że niesłychane te ataki podług ogólnych wersyj, pochodzą poniekąd od jednostek, usuniętych od urzędowania za stwierdzone nieporządki w jednej z instancji samorządowej.

Ze Zjazdu robotników rolnych w Poznaniu.

Ub. niedzieli rozpoczął się III. Zjazd Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. Zjazd zaszczycili swą obecnością wicewojewoda p. Nikodemowicz, delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej p. Gnoiński z Warszawy, i główny inspektor pracy p. Mroczkowski z Warszawy. Przybyli dalej senatorowie i posłowie N. P. R., reprezentanci Kas Chorych i delegaci Z. Z. P. Otwarcia zebrania dokonał prezes Związku p. Leśniewski. Poczem w imieniu 180.000 członków związku, uchwalono wysłać depesze hołdownicze do ks. Prymasa i Prezydenta Rzplitej. Z telegramów nadesłanych z życzeniami pomyślności obrad na zaznaczenie zasługuje list ks. Prymasa, który osobiście z zaproszenia na zjazd skorzystać nie mógł, z powodu Zjazdu Katolickiego. Poza sprawami organizacyjnemi, żywą dyskusję wywołał referat dr. Bobkowskiego, na temat: „Zdrowie a praca“.

Ruch służbowy w sądownictwie

Mianowani: dr. Łaba Władysław, naczelnik sądu powiatowego w Toruniu, sędzią sądu okręgowego w Toruniu; Kurkowski Tadeusz, naczelnik sądu powiatowego w Chełmży, sędzią sądu okręgowego w Toruniu; Kolarz Rudolf naczelnik sądu powiatowego w Starogardzie sędzią sądu okręgowego w Grudziądzu; Heidrich Edward sędzia powiatowy w Starogardzie, sędzią sądu okręgowego w Starogardzie; Stark Jan, sędzia powiatowy w Starogardzie, sędzią sądu okręgowego w Starogardzie; Łącki Wincenty, sędzia powiatowy w Grudziądzu, naczelnikiem sądu powiatowego w Grudziądzu; dr. Jodłowski Wincenty sędzia powiatowy w Starogardzie, naczelnikiem sądu powiatowego w Starogardzie; Zawodny Marjan, sędzia powiatowy w Chełmnie, naczelnikiem sądu powiatwego w Chełmży; Zych Alfons asesor sądowy, sędzą powiatowym w Witkowie; Filisiewicz Władysław asesor sądowy sędzią powiatowym w Strzelnie; Kurowski Edmund, asesor sądowy sędzią powiatowym w Toruniu; Kulerski Jan,

asesor sądowy, sędzią powiatowym w Toruniu; Kurowski Witold, asesor sądowy sędzią powiatowym w Chełmnie; dr. Morawiecki Stanisław, sędzią powiatowym w Chełmży; Kaniewski Kazimierz, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Działdowie; Brazewicz Włodzimierz asesor sądowy, sędzią powiatowym w Lidzbarku; Zalewski Anastazy asesor sądowy, sędzią powiatowym w Wąbrzeźnie; Janicki Stanisław asesor sądowy, sędzią powiatowym w Chojnicach; dr. Halski Eugenjusz asesor sądowy, sędzią powiatowym w Starogardzie; Kopka Antoni asesor sądowy, sędzią powiatowym w Kartuzach. Przeniesieni na skutek podania: Śliwa Edward sędzia powiatowy w Mikołowie, na stanowisko sędziego powiatowego w Chełmnie; Rozwadowski, sędzia powiatowy w Kościerzynie, na stanowisko sędziego powiatowego w Lubawie; Zwolnieni na skutek podania: Kuzdowicz Edmund, sędzia powiatowy w Poznaniu; Kaznowski Jan, sędzia sądu okręgowego w Toruniu; Lipiński Piotr, asesor sądowy z Poznania.

Z POMORZA.

CZARZE, pow. chełmiński. (Z ruchu politycznego i zawodowego). Dnia 7 bm. o godzinie 12-tej odbył się wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Czarzu w sali parafjalnej. Wiec zagaił czcigodny proboszcz ks. Świeczkowski, proponując na marszałka wiecu p. Połczyńskiego. którego wybór powitano oklaskami. Jako mówca przybył w nasz odległy zakątek prezes okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji p. Tadeusz Odrowski. Znany działacz narodowy i doskonały mówca w półtoragodzinnem świetnem przemówieniu zaznajomił bardzo licznie zebranych wiecowników z programem Chrześcijańskiej Demokracji. Następnie mówił p. Odrowski na temat: „Obecne nasze położenie gospodarcze i polityczne". Wywody swoje mówca oparł na sumiennie zebranym materjale. Mówca wykazał z bezwzględną szczerością nasze błędy gospodarcze i polityczne, a równocześnie podawał nadzwyczaj rzeczowe uwagi. Przemówienie prezesa cechowała nadzwyczajna troska o przyszłość Ojczyzny. Obecni wysłuchali z przejęciem nadzwyczajnem wywody, które nam wszystkim licznie zebranym trafiały do przekonania. W dyskusji zabierali głos pp. Cieślicki, Zgliniecki i ks. prob. Świeczkowski. Nadzwyczajne wrażenie wywołały wywody p. Cieślickiego, robotnika z majątku Gzym, który w prostej, ale doskonale ujętej formie nawoływał robotników licznie zebranych do zgodnej współpracy i organizowaniu się w Związku Zawodowym Chrześcijańskiej Demokracji. Znać z tego, że robotnik nasz doskonale umie rozróżnić szczere słowa prawdy i rzeczywistości od demagogicznych haseł PPS. i NPR. lewicy.

DĄBROWA, pow. chojnicki. (Pożar). Dnia 5 bm. o godz. 11 wiecz. wybuchł pożar w stodole obszarnika p. Jangego, skutkiem czego spłonęła cała stodoła napełniona zbożem wraz z młockarniami. Straty są olbrzymie.

KARSIN, pow. chojnicki. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 8 bm., około godz. 11-tej spadł z rusztowania w niewiadomy sposób zatrudniony przy budowie tut. dworca kolejowego robotnik Franciszek Piepiora. Oprócz innych obrażeń cielenych, złamał sobie jedną nogę. Na miejsce wypadku przybyli dwaj lekarze z Czerska, którzy dokonali opatrunku, poczem odwieziono rannego do szptala w Chojnicach. Nieszczęśliwy jest żonatym i posiada dwoje dzieci.

KARTUZY (Śmiertelny wypadek.) Do Kartuz po sprawunki przybyli pp. Wesołowscy z Górnej Brodnicy. W powrotnej drodze konie przed nadjeżdżającym samochodem rzuciły się w bok. Pani Wesołowska wypadła z powózki tak nieszczęśliwie, że wpadła pod koła, które jej połamały kilka żeber; p. W. wkrótce zmarła.

Swiecie.

Zebranie Zarządu Sokoła. W lokalu p. B. Nelkiego odbyło się w piątek, dnia 5. bm. zebranie zarządu, któremu przewodniczył wiceprezes p. B. Nelke. Przyjęto kilku nowych członków do Tow., następnie wiceprezes p. Nelke poinformował zarząd o wysłaniu telegr. raportu do Warszawy.

Nasz czcigodny ks. prof. Turzyński, kapelan Sokolstwa Pom., obchodził we wtorek dnia 9. bm. święto swego Patrona. Dlatego zwołano w wigilję tego dnia specjalną zbiórkę wszystkich oddziałów z muzyką, by uczcić czcigodnego ks. kapelana.

Uchwalono urządzić w karnawale bal maskowy, a teraz jeszcze wieczornicę ku czci powstania listopadowego (29). Przewodniczącym tej komisji jest znany i ruchliwy p. Cybulski.

Nad niefortunnemi zaczepkami tut. Strzelca, który chciałby sprowokować Sokoła, przechodzi zebr. Zarządu do porządku.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął wiceprezes p. B. Nelke zebranie hasłem „Czołem"!



Swięty Marcin błoniem Jedzie białym koniem...

(Czasem liść się tęgo trzyma, nie chce słać się dla Marcina)

Epilog zabójstwa w Oborze
pow. Gniezno.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Dnia 8 bm. odbyła się przed II. Izbą karną rozprawa sądowa przeciwko był. posterunkowemu policji państwowej, Franciszkowi Gabale, któremu akt oskarżenia zarzuca po pierwsze, że w nocy z 14 na 15 sierpnia b. r. bezprawnie zastrzelił Jana Matuszkiewicza z Obory, pow. Gniezno, dopuszczając się zbrodni z par. 212; po drugie, że w dniu 17 marca br. w czasie patrolowania na linji Pustachowo—Osiniec, legitymując Władysława Przybylskiego, temuż bezprawnie zadał urazy cielesne, dopuszczając się występku z paragrafu 340; po trzecie, że dnia 21-go marca br. namawiał do fałszywego zeznania wachmistrza Maciejewskiego, dopuszczając się zbrodni z paragrafu 159.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia dr. Droszcz, oskarżał p. prok. dr. Eimer. Oskarżonego bronił p. mec. dr. Jurek.

Gabała liczy lat 34, jest żonaty, ma 2 dzieci i był 4 razy dyscyplinarnie karany.

Nasamprzód rozpatrywano sprawę pobicia Przybylskiego. — Dnia 17 marca br. patrolował oskarżony na przestrzeni Pustachowo—Osiniec i spotkał o godz. 21-szej na szosie wrzesińskiej w pobliżu garbarni Przybylskiego, do którego zwrócił się o legitymację. Przybylski, człowiek głuchy, sądząc, że oskarżony pyta o drogę, wskazał którędy do Gniezna. Wówczas schwycił oskarżony Przybylskiego za kołnierz, rozdarł mu marynarkę i wyjął z kieszeni portfel w poszukiwaniu za legitymacją, przyczem uderzył P. pięścią w oko i brodę, a powaliwszy go na ziemię, kopnął kilkakrotnie.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że Przybylskiego nie bił. Sąd jednakowoż daje wiarę poszkodowanemu, który swe zeznania popiera przysięgą.

Przybylski zeznaje na pytania piśmemnie, a rotę przysięgi odczytuje.

Następnie rozpatrywano zbrodnię namowy do fałszywego zeznawania.

Oskarżony usiłował skłonić wachmistrza Maciejewskiego do fałszywego zeznania w sprawie pobicia Przybylskiego. Maciejewski jednakowoż oświadczył oskarżonemu, że przy zajściu nie był i nic nie widział. Mimo to nalegał oskarżony w dalszym ciągu i prosił nawet listownie o „koleżeńskie" zeznania, o czem M. zameldował p. nadkomisarzowi Trojanowskiemu, wręczając jako dowód list Gabały.

Oskarżony do powyższej zbrodni się przyznaje.

W sprawie zabójstwa w Oborze przesłuchano wdowę po śp. Matuszkiewiczu, sąsiadkę Peterską Stanisławę oraz Józefa Grześkowiaka i Władysława Kozubińskiego.

Jako rzeczoznawcy występowali lekarz powiatowy p. dr. Musiel i p. nadkomisarz Trojanowski.

Śledztwo wykazało, że dnia krytycznego wyjechał Gabała na kontrolę do wiosek w okolicy Gniezna i że wstąpił do oberży p. Szeligowskiego w Oborze, gdzie wypił butelkę piwa. W drodze powrotnej ponownie wstąpił do Szeligowskiego i znów napił się piwa, poczem opuścił oberżę z zamiarem odszukania sołtysa.

Po drodze usłyszał krzyk. Udał się więc w tym kierunku i zetknął się ze śp. Matuszkiewiczem. Gdy Gabała zażądał wylegitymowania się, M. odmówił i zaczął wołać o pomoc, nie szczędząc przezwisk pod adresem oskarżonego. Na krzyk Matuszkiewicza nadbiegło kilku młodych ludzi. Gabała, czując się zagrożonym, wezwał przybyłych do podniesienia rąk, lecz stwierdziwszy bezpodstawność obaw, kazał im wrócić do wsi. Przytrzymanego Matuszkiewicza puścił również do domu, postępując jednakowoż za nim w pewnej odległości. W ten sposób zaszedł Matuszkiewicz do swego mieszkania, a gdy zauważył że Gabała jeszcze pod domem stoi, chwycił siekierę, otworzył drzwi i z przekleństwami zamierzył się na Gabałę. W tym momencie padł strzał. Kula ugodziła Matuszkiewicza w biodro, przeszyła brzuch i utkwiła w futrynie drzwi. Matuszkiewicza w ciężkim stanie odwieziono do szpitala, gdzie w dwie godziny po dokonanej operacji zmarł.

Po przesłuchaniu świadków, przemawiali jako rzeczoznawcy p. dr. Musiel i p. nadkomisarz Trojanowski, który wykazał, że oskarżony nie przestrzegał przepisów służbowych, że dla samoobrony przed wygrażaniem się siekierą wystarczało użycie broni białej, oraz orzekł, że oskarżony był buffonem i że szybko ulegał działaniu alkoholu.

Prokurator wniósł o nałożenie 3 miesięcy zwykłego więzienia za występek z § 340, za zbrodnię z § 159 jeden rok ciężkiego więzienia, zaś za zbrodnię z § 212 pięć lat ciężkiego więzienia — łącznie z § 74/2 na 5 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Obrońca oskarżonego, p. dr. Jurek, starał się w swem przemówieniu osłabić oskarżenie co do § 212, a co do drugich prosił o karę łagodniejszą.

Po przemówieniu obrońcy udał się trybunał na naradę, po której ogłosił wyrok następujący: **Oskarżonego Gabałę skazano z paragrafu 212, 213, 159 i 340 na łączną karę przez 1½ roku ciężkiego więzienia, zaliczając areszt śledczy od 20. VIII. br.**

Płace robotników rolnych.

Dotyczy płac robotników rolnych na miesiąc październik 1926.

Niżej podpisana komisja, wymieniona w par. 15, działu I. kontraktu taryfowego na rok 1926/27, obliczyła płace dla deputatników i dla pozostałych robotników rolnych na miesiąc październik 1926 roku na podstawie ustalonej ceny 17,20 zł za 50 kg. żyta, oraz odpowiednich paragrafów kontraktu taryfowego, względnie kontraktu dla robotników sezonowych na rok 1926-27, jak następuje:

Województwo Poznańskie:

Ordynarjusze: ręczniacy żyta rocznie 7 ctr. miesięcznie 10,05 zł., skotarze-stróże żyta rocznie 8 ctr. — miesięcznie 11,45 zł., fornale żyta rocznie 9 ctr. — miesięcznie 12.90 zł., włódarze i stangreci żyta rocznie 10 ctr. — miesięcznie 14,32 zł., rzemieślnicy żyta rocznie 12 ctr. — miesięcznie 17,20 zł.

Powiat inowrocławski i strzeliński.

Ordynarjusze: ręczniacy żyta rocznie 8 ctr. — miesięcznie 11,45 zł., skotarze-stróże żyta rocznie 10 ctr. — miesięcznie 14,32 zł., włódarze i stangreci żyta rocznie 10 ctr. — miesięcznie 14,32 zł., rzemieślnicy żyta rocznie 12 ctr. — miesięcznie 17,20 zł.

W całem województwie: chałupnicy dziennie 1,96 zł., kobiety za godzinę 0,35 zł.

Zaciąg:

Kategorja I-a dziennie: podług obopólnego porozumienia; kat. I-b dziennie chłopcy i dziewczęta od lat 15—16 0,56 zł.; kat. II-a dziennie chłopcy i dziewczęta od lat 16—18 0,98 zł.; kat. II-b dziennie dziewczęta ponad lat 18 1,12 zł.; kat. III. dziennie chłopcy od lat 18—21 1,40 zł.; kat. IV dziennie mężczyźni ponad lat 21, wykonywujący wszelką pracę męską i do kosy 2,10 zł.

Poznań, w październiku 1926.

Za Wielkopolskie Tow. Rolnicze:
Komisja Pracy:
(—) St. Fragstein.
Za Arbeitgeberverband:
(—) W. Friederici.
Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie:
(—) Poraziński.
Za Chrześc. Zjedn. Zawodowe:
(—) St. Bresiński.

Tczew.

Karykatura, czy pomnik? Przed starostwem na placu wspaniałym, na przepięknie ogrodzonym żelaznemi kratami zieleńcu, zadrzewionym, stoi cokół pomnika Wilhelma I., ongi cesarza niemieckiego, który wprost robi wrażenie jakiejś karykatury budowlanej, szpecące te piękne a przeważnie przez obcych, przejeżdżających przez Tczew nawiedzane miejsce. My sami, rok rocznie mamy honor kilkakrotnie zbierać się przed tym głazem, np. w dniu 3. Maja.

Pokraczne to cudactwo, wprost razi swoim nader nieforemnym, o wielkich rozmiarach obskurnie wyciosanym głazie, na wierzchu którego stoi nieproporcjonalnej wielkości nikły wazonik, podobny bardzo do pokojowej doniczki z kwiatami pelargonji. Mamy tę błogą nadzieję, że w roku 1927 na dzień 3. Maja nie tylko pójdziemy z pochodem manifestacyjnym, dla uczczenia naszej pamiętnej Konstytucji 3. Maja, ale także celem poświęcenia nowego pomnika, który stanie na tym głazie fundamentalnym, na którym stał jeszcze przed sześciu laty nasz największy wróg, ciemięzca i wielbiciel polakożercy ministra swojego Bismarcka — Wilhelm I. Nie tylko miasto winno tu dołożyć starań ale wszystkie towarzystwa cechy i związki tczewskie, z solidaryzowane, powinny stanąć do apelu, dla wykrzesania z tego dziwoląga okazałego, a niezbyt drogiego pomnika polskiego. Mamy to przekonanie, że stowarzyszenia gremjalnie nie omieszkają zatroszczyć się i dopomogą zarządowi miasta do postawienia pomnika.

Wandalizm. Z soboty na niedzielę w nocy, dnia 6. bm. w sklepie pod firmą „Wygoda" przy ul. Krótkiej nr. 20, należącym do kupca Möllera, strzaskano wielką szybę wystawową, około 8 m. kw. kamieniem, owiniętym w gałgany. Z wystawy, która była zawieszoną konfekcją męską i damską, jak sam właściciel żyd ogłosił, nic nie skradziono. Policja jest już na tropie sprawców.

Wypadek w Szkole Morskiej. W niedzielę, dnia 7. bm. wieczorem, zdarzył się zbyt nieprzyjemny, a w skutkach bardzo nieszczęśliwy wypadek. W konsekwencji, zarząd szkoły musiał jednego z uczniów, który poważnie zachorował, umieścić w szpitalu miejskim, gdzie znajduje się pod opieką lekarzy. Życiu jego na razie nic nie zagraża.

Ruch w porcie. Tow. „Żegluga — Wisła — Bałtyk" załadowało dnia 2 bm. na berlinki ogółem 870,5 ton węgla. Dnia 3 bm. załadowano na berlinki 1012,9 ton węgla; dnia 4. bm. załadowano na lichtery i berlinki 933,5 ton węgla.

Napływ żydów. W ostatnich 6 tygodniach przybyło znów 4 bławatników i handlarzy konfekcją męską i damską żydów, którzy się lokują przeważnie przy ul. Krótkiej. Pajęczyna judejska coraz większe zatacza kręgi.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 listopada 1926 roku

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Marcina.
Jutro w piątek 5 Br. Polaków.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 4.12.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm dyżurują następujące apteki:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski
2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 d 6 i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty

TEATR MIEJSKI.

Dziś z okazji rocznicy oswobodzenia Polski odbędzie się **uroczyste przedstawienie** przepojonej duchem patrjotyzmu sztuki historycznej W. Rapackiego **„Odsiecz Wiednia“** w zbiorowem wykonaniu całego zespołu Ceny miejsc zniżone.

Jutro w piątek jedyny **koncert** najwybitniejszych **artystów opery poznańskiej.** Legitymacje zniżkowe są ważne.

W sobotę po raz drugi najmelodyjniejsza **operetka** Audrana **„Lalka“,** która dzięki swej wartości artystycznej, pięknej muzyce, dzięki doskonałemu wykonaniu i świetności wystawy była owacyjnie przez premjerową publiczność przyjęta. Operetkę prowadzi kaplm. Dawidowicz.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych zawsze atrakcyjne **„Skalmierzanki“.**

— **Wieczór operowy.** Jednem z doniosłych wydarzeń artystycznych bieżącego sezonu będzie niewątpliwie zapowiedziany na piątek, dnia 12 bm. jedyny wieczór operowy. Udział przyjmują najwybitniejsi artyści opery poznańskiej z dyrektorem P. Stermiczem (fortepjan), Z. Fedyczkowską (sopran koloraturowy) i K. Czarneckim (pierwszy tenor bohaterski) na czele. Wielce urozmaicony program zajmuje arje i duety z najpiękniejszych oper z wielce bogatego repertuaru stolicy Wielkopolski. Spodziewać się należy, że piątkowy wieczór zgromadzi w sali teatru tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość sztuki wokalnej.

— **„Odsiecz Wiednia“ dla młodzieży.** W nadchodzącą sobotę, dna 13 bm. o godz. 4-ej po poł. po cenach o 30 proc zniżonych daną będzie sztuka historyczna W. Rapackiego „Odsiecz Wiednia“ dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Kancelarja Teatru codziennie sprzedaje legitymacje, upoważniające do nabywania biletów ze zniżką 30 proc. na wszystkie przedstawienia odbywające się w Teatrze Miejskim. Cena legitymacji 1 zł.

Legitymacje zniżkowe 30 proc. na wieczór operowy są ważne.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej,** naznaczone na dziś, czwartek 11. listopada, br. godz. 6-tą wieczór z powodu święta państwowego się nie odbędzie.

— **Wczorajszy capstrzyk.** Wczoraj, jako w przeddzień 8-mej rocznicy oswobodzenia Warszawy, dowództwo tutejszego garnizonu urządziło capstrzyk. Na Starym Rynku ustawiły się w czworoboku: szwadron 16 p. ułanów, kompanja piechoty 61 pp., kompanja 62 pp. i pierwsza baterja artylerji 15 p. a. p. Wszystkie oddziały z orkiestrami. Punktualnie o godz. 20-tej przybył na Stary Rynek generał Thommeé w towarzystwie komendanta placu ppułkownika Karkosika i odebrał raport od dowodzącego paradą majora Żołądziewskiego. Orkiestry odegrały hymn narodowy „Boże coś Polską“ i „Wszystkie nasze“, poczem oddziały pomaszerowały do koszar.

— **Z dzisiejszych uroczystości.** W dniu dzisiejszym jako w osiemletnią rocznicę wypędzenia wroga ze stolicy odbyła się na placu Piastowskim Msza św. polowa; celebrował ją ks. kapelan maj. Wiśniewski. Obecnie, w chwili, gdy piszemy, odbywa się na Placu Wolności defilada, którą odbiera generał Skierski. We Mszy św. jak i w defiladzie biorą udział wszystkie formacje garnizonu bydgoskiego. Szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

— **Zwraca się uwagę** na obwieszczenie rozplakatowane na słupach i tablicach miejskich. dotyczące zgłoszenia się do ewidencji **rocznika 1906,** z miasta Bydgoszczy i włączonych przedmieść

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika, oddział w Bydgoszczy,** zwołuje na dzień 12 bm. (piątek) o godz. 8. wieczorem w sali Chemji Rolnej Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego, Al. Ossolińskich 1 2., posiedzenie naukowe. Goście na posiedzeniu bardzo mile widziani

Rocznica!

Dziś, 11 listopada, przypada rocznica zawieszenia broni w wojnie światowej, a tem samem jej zakończenie. Lat temu 8 ludzkość cała odetchnęła z ulgą, gdyż przestała ją gnieść zmora niesłychanego w dziejach zmagania się całego prawie świata.

Nic przeto dziwnego, że dzień ten obchodzony jest wszędzie — poza ówczesnemi mocarstwami neutralnemi i ich sojusznikami — jako rodzaj święta. W Polsce dzień ten stanowi rocznicę wyswobodzenia b. Kongresówki od okupacji niemieckiej i świt niepodległości państwowej.

Nie dziś pora na przypominanie, cośmy z bezcennym darem niespodziewanie odzyskanej niepodległości zrobili. Demagogom lewicowym (socjalistycznym) przypominamy jednak, że to ich nieszczęsne ręce pierwsze go pochwyciły i źle użyły.

W tym samym dniu wybuchła rewolucja w garnizonie bydgoskim (była to niedziela), lecz pierwszy zapał rewolucyjny, w którym i Polacy, zwłaszcza żołnierze, brali udział, rychło ustąpił miejsca reakcji pruskiej, która nasłała nam na karki rozszalały „grencszuc“. Panowanie jego trwało aż do 20 stycznia 1920 r., kiedy to wojska polskie zajęły obwód nadnotecki z Bydgoszczą i następnie całe Pomorze.

Jedenasty listopada po raz pierwszy w tym roku obchodzony jest jako święto urzędowe — nie powszechne. Wydaje nam się, że myśl to dość nieszczęśliwa ustanawiać święto urzędowe, w których powszechność nie ma udziału. Nie chcemy jednak zakłócać świątecznego nastroju tych, którym dziś dano świętować, a raczej razem z nimi radujemy się, że w dniu tym przed 8 laty wzeszły nam zorze wolności.

Do wszystkich towarzystw bydgoskich z okazji uroczystości stanisławowskich.

Zarząd okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej urządza ku czci św. Stanisława różne uroczystości. Uważamy bowiem, że dziś przedewszystkiem trzeba nam wszystkim sił i łaski w naprawie stosunków naszych. Św. Stanisław Ojczyznę zawsze swoją opieką obdarzał. Opatrzność Boża nam Jego w 200-lecie kanonizacji wskazuje jako wzór i wskazuje nam drogę, której się z całą stanowczością trzymać należy. Mamy na gruncie bydgoskim wiele organizacyj o zasadach katolickich. Chcemy i na zewnątrz okazać nasze stanowisko i tym sposbem upomnieć wszystkich, którzy nie chcą wierzyć lub zapomnieli, że Polska tylko może się ostać katolicką, że domagamy się uznania zasad katolickich, a w tej chwili szczególnie należytej opieki społeczeństwa i Państwa nad młodzieżą, zainteresowania się wychowaniem młodego pokolenia w duchu katolickim. Wszystkie więc organizacje bydgoskie zapraszamy na pochód, który w tym celu odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. Zbiórka o godz. 10.45 na Placu Piastowskim.

Zarząd okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej (męskiej).

— **Towarzystwo Młodzieży Polskiej „Patrja“** urządza wzorem lat poprzednich swą doroczną zabawę jesienną, która odbędzie się w sobotę, dnia 13. bm. w sali Stara Bydgoszcz przy Rybim Rynku. Początek o godzinie 8. Orkiestra jazzband p. kapelmistrza Finca. Zysk z zabawy przeznacza się na cele oświatowe.

— **Wystawa robót ręcznych „Rodziny Wojskowej“** zostanie otwarta w dniu 14. bm. w lokalu byłego Banku Handlowego Plac Wolności 1a. Niebywała okazja taniego zakupu dla dzieci i starszych.

— **Zrzeszenie Bydgoskich Kupców Opałowych.** Przypomina się wszystkim interesentom o odbyć się mającem zebraniu członków Z. B. K. O. w czwartek, dn. 11 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Wicherta przy ul. Grodzkiej. Ze względu na nadzwyczaj ważny porządek obrad, przybycie wszystkich interesentów pożądane.

Kurs reżyserski Zw. Młodych Polek dla okręgu Nadnoteckiego.

W niedzielę i poniedziałek, 14. i 15. bm. urządza Stow. Młodych Polek (w Poznaniu) dla okręgu nadnoteckiego, dwudniowy kurs reżyserski, ze współudziałem p. Strzeleckiego, wybitnego członka tutejszego Teatru Miejskiego. Kurs ten, na który wyślą Stow Młodych Polek z Bydgoszczy i okolicy delegatki swoje, ma przygotować reżyserki dla stowarzyszeń i podnieść poziom artystyczny kółek scenicznych w stowarzyszeniach młodzieży żeńskiej.

Kurs odbywać się będzie w sali parafjalnej przy kościele Św. Trójcy (ul. św. Trójcy 24.) Delegatek zamiejscowych będą druhny bydgoskie odznaczone „szarotką“ oczekiwały na dworcu w niedzielę rano.

Program kursu jest następujący:

Niedziela: o godz. 9. msza św. w kościele św. Trójcy. O godz. 10—11 zagajenie i powitanie oraz referat: Reżyserja sztuki teatralnej, Reżyserja szt. teatr. — ćwiczenia praktyczne referat: Zadania wieczornic.

Od godz. 1 — 3. przerwa obiadowa. Od godz. 3. referat: Organizacja wieczornic; referat: O deklamacji; Deklamacja chórowa i solowa — ćwiczenia praktyczne.

Wspólne zebranie Stow. „Promyk“ oddz. starszy, oddz. młodszy i oddz. w Czyżkówku, — wizytacja i referat ks. kanonika Schulca z Poznania.

Poniedziałek: godz. 11 zebranie zarządów i patronatów okręgu nadnoteckiego. Od 5—6 reżyserja sztuki teatr. — ćwiczenia praktyczne referat: Scena dekoracja. oświetlenie, charakterystyka. Referat: Urozmaicenia w Stowarzyszeniu.

Każda kursistka winna zabrać ołówek i notatnik. Dla druhen zamiejscowych przygotują druhny noclegi u siebie. Panie z patronatu, oraz panie chętne do współpracy nad naszą młodzieżą, jaknajserdeczniej się zaprasza.

Baczność!

Ogólne zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. w Bydgoszczy

w sobotę, dnia 13 b. po poł. o godz. 5 w „Ognisku“ ul. Jagiellońska 71

Na porządku obrad referat sekr. okr. dha Gołąbka **o sytuacji zarobkowej,** dyskusje i uchwały.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd Okręgowy.

— **Królestwo mgły.** Wczorajszy wieczór pogrążył miasto całe w wielkiej mgle. Na kilka kroków trudno było coś rozeznać. Jest to przepowiednia kilkodniowej pogody.

— **Święty Marcin.** Nietylko na ziemi, ale i w niebie coś się psuje. Święci Pańscy np. nie szanują tradycji. Tak stało się i dziś. Św. Marcin miast na białym koniu, zjechał do nas na promieniach słonecznych cudnej jesieni. Ludziska — przyznać to trzeba — cieszą się serdecznie, że niebieski patron zimy tak się poszkapił. Mimo to św. Marcin może być pewny naszej sympatji i serdecznej wdzięczności. Nie jest wykluczone że ten rajski minister aury ziemskiej uczynił to przez prostą litość nad naszą niedolą. Patrzał bezsilny, jak rząd ograbia swoich „poddanych“ z węgla i z drzewa, pozwoląc wszystko wywozić za granicę, i chciał bodaj w ten sposób przyjść nam z pomocą, że w dniu swego święta białą szkapę zostawił u niebieskiego żłobu a do nas przyszedł piechotą i w słonecznym płaszczu.

Tradycję świętomarcińską utrzymał natomiast popularny bardzo obywatel naszego miasta, p. Jan Łuczyk ze swoją małżonką Antoniną. Naszykowali oni w swej cukierni tyle rogali różnego gatunku i smaku, jakby chcieli wynagrodzić to przeoczenie potęg niebieskich, ten brak białego całunu na mieście.

KRONIKA POLICYJNA.

Doliniarze grasują. Papenhagen Fridrich, inżynier, zam. w Nowem na Pomorzu doniósł, że w tramwaju został okradziony z portfelu i gotówki, za pomocą przecięcia kieszeni.

— **Kradzież palta.** Pewnemu gospodarzowi skradziono na rynku podczas targu z woza jedno palto wartości 100 zł. przez nieznanego osobnika.

— **Ujęto:** 4 pijaków, 5 złodziei, 1 oszusta, 2 kobiety i 1 włóczęgę.

— **Oszustwo.** Jakiś osobnik ogłasza w miejscowych dziennikach, że poszukuje inkasenta za kaucją. Na jedno z takich ogłoszeń zgłosił się inwalida wojenny Jan Wełniak z Kościerzyna Małego, pow wyrzyskiego, najpierw listownie a potem osobiście na podany przez oszušta adres w Bydgoszczy, ul. Błonia nr. 23. Przyjął go jakiś młody człowiek, przedstawiając się jako prokurent firmy Slonack — Sutton w Bydgoszczy, i przyjął od inwalidy kaucję w sumie 300 zł., dając mu zlecenie do jednej firmy w Chełmży. Gdy nowo zangażowany inkasent Wełniak pojechał do Chełmży, przekonał się, że firmy takiej niema, a gdy powrócił do Bydgoszczy osobnika nie zastał. Osobnik ten podał swoją firmę S. Burdziak, przedstawiciel Slonek — Sutton, Bydgoszcz, Błonia 23.

— **Fałszerze wtórników kolejowych pod kluczem.** W ostatnich dniach ujawniono fałszerstwo wtórników kolejowych z pieczątkami kolejowemi stacji **Osiek i Osie.** Dochodzenia przeprowadzone przez tutejszy urząd śledczy dały ten wynik, że fałszerzy ujęto i osadzono w więzieniu. Są nimi: Malich Bronisław, lat 37, żonaty zbożowiec, jego kancelistka Idzikowska Władysława, lat 25 panna i kancelista kolejowy Sinkowski Szymon, lat 33, kawaler, narzeczony Idzikowskiej. Sinkowski jako kolejarz wykradł z biurka kolejowego za pomocą wytrycha pieczęć stacji Osiek i w porozumieniu z Malichem i Idzikowską fałszowali wtórniki na stację Osiek i stację Osie jedną i tą samą pieczątką w ten sposób, że chcąc uzyskać Osie przykryli literę „k“. Sprawa wydała się dopiero, gdy firmy Wichert ze Starogardu i Rokajewski z Grudziądza domagały się od Ekspedycji Towar. w Osieku dostarczenia 8 wagonów zboża, przedkładając wtórniki wystawione na fikcyjne nazwisko „Leon Weller“. Firmy te zostały poszkodowane jedna na 20.000 zł., druga na 25.000 zł.

— **Zamordowano trzy świnie** i to w jasny dzień przy najludniejszej ulicy, bo w Barze Angielskim. Z nieboszczyków tych porobiono kiszki, kiełbasy, salcesony i nogi wieprzowe z kapustą — a to wszystko na św. Marcina, na czwartkowy tak zw. wieczór obywatelski, który uświetniony będzie dancingiem, jazzbandem i produkcjami skrzypka Orłowskiego.

PROGRAM W KINACH.

— **W „Nowościach** film polski: „O czem się nie myśli“.

— **Premjera „Wesołej Wdówki“** została odłożoną na dzień jutrzejszy (piątek). Dzisiaj **kino „Marysieńka“** nieodwołalnie po raz ostatni wyświetla **„Sekretarkę pana szefa“.**

— **Kino „Corso“** wyświetla w dalszym ciągu film p. t. „Groźne Sępy“. W roli głównej cowboy Fred Thomson i jego koń „Srebrny Jastrząb“. Na scenie występy humorysty Dobrzańskiego, subretki Romanowskiej i świetnych komików-klownów Tom Tommy i Frikuś jako śpiewacy operowi.

— **Bunt miłości.** Jak zapowiada kino **„Kristal“**, „Bunt miłości“ dziś wyświetlony zostanie po raz ostatni, Szkoda, ładny obraz, o treści tchnącej żarem miłości i południowego temperamentu, z taką znakomitą bohaterką jak Glorja Swanson, schodzi już z ekranu, przy pełnem powodzeniu filmu. Trudno. Niejeden jeszcze miłośnik kina powinien dziś pośpieszyć na ostatnie przedstawienie. Nadprogram niezmiernie ciekawy.

Głosy Czytelników.

Ben Ali. Pewien Czytelnik nasz oburzony jest na rzekome cudowne eksperymenty, jakie uprawia niejaki Ben Ali w ogrodzie Patzera. Ogłasza on eksperymenty i obiecuje nagrody do 100 dolarów temu, kto do niego strzeli, skoroby on kuli nie złapał.

Kiedy się pewien pan ze sztucerem zgłosił, został z sali Patzera, gdzie się Ben Ali produkuje — wyrzucony.

Czytelnik nasz wzywa Ben Alego, aby obiecaną sumę 100 dolarów oddał na rzecz ubogich miasta.

Niemieckie etykiety. Jeden z Czytelników naszych, p. Z. F., donosi nam, że w pewnej aptece otrzymał lekarstwo w buteleczce, na której widniał napis: „Koenigliche Priv. Apotheke... Bromberg...“

Przypuszczamy, że stało się to przez niedopatrzenie, i dlatego interesowanym zwracamy uwagę. Nie potrzeba być szowinistą, aby z uczuciem wstrętu nie czytać „Koenigliche“ i „Bromberg“. Nie mamy ochoty przypominać sobie pruskich królów i przekręcone nazwy polskie.

— **PP. cukiernikom i piekarzom** zwracamy uwagę, iż chlubnie znana fabryka czekolady i marcepanów **„Wanda“ w Bydgoszczy, ul. Długa 66,** oddaje masę marcepanową, masę do pieczenia, nougat migdałowy, grylaż i kuwerturę po cenie własnego kosztu. Firma jest chrześcijańska i zasługuje na życzliwe poparcie.

Obchód Jubileuszu 700-letniej rocznicy śmierci św. O. Franciszka.

Trinoctium połączone z Triduum (Trzy nece i trzy dni) Adoracji Przenajświętszego Sakramentu w kaplicy Bożego Ciała S.S. Franciszkanek Najśw. Sakramentu Bydgosz, ul. Gdańska 140. Od 21. listopada wieczór do 24. 10. przed południem.

Porządek nabożeństw

którym przewodniczy łaskawie Przewielebny O. Konstanty z Krosna, jakoteż Adoracji nocnej i dziennej jest następujący:

Niedziela 21. listopada o godz. 6 wieczór: Kazanie wstępne i uroczyste błogosławieństwo Najśw Sakramentu celebrowane przez Przewielebnego Ks. Prałata Malczewskiego.

Od 7 wieczór do poniedziałku 7. rano **Pierwsza Adoracja nocna — pań Mężatek**, oficjalnie po 44 osoby co godzinę, na uczczenie 44 lat życia Św. O. Franciszka, nieoficjalnie wedle dobrej woli i pomieszczenia w kaplicy. Adoracja ta przeplatana będzie modlitwą głośną, różańcem i śpiewem pobożnym.

Poniedziałek 22. listopada: O godz 6. rano 1-sza nauka, o 7-mej msza św., o 10-tej druga nauka — o 6. wieczór trzecia nauka i błogosławieństwo Najśw. Sakramentu.

Od 7. wieczór do wtorku 7. rano **Druga Adoracja nocna — Ojców.**

Wtorek 23. listopada: Porządek dzienny ten sam co w poniedziałek.

Od 7. wieczór do środy 7. rano **Trzecia Adoracja nocna — Panien**, w czasie której odprawioną zostanie o 12 w nocy msza św. uroczysta, za szczególnem pozwoleniem Stolicy Świętej.

Adoracja codzienna zbiorowa **do południa** dowolna.

Od g. 2 po poł. do 7 wieczór oficjalnie:
Dnia 22. bm. młodzież żeńska.
Dnia 23 bm. młodzież męska.

Słuchanie spowiedzi św. w czasie tych nabożeństw jubileuszowych przez cały dzień.

Środa 24. listopada: O godz. 7. rano ostatnia nauka. O godz. 8. msza św. z generalną komunją św. Po mszy św. uczczenie Relikwji Serafickiego Ojca N. Św. Franciszka.

Do wzięcia licznego udziału w tych nabożeństwach ku czci św. Patrjarchy Serafickiego, tego gorącego wielbiciela Najśw. Sakramentu, upraszamy najuprzejmiej całe Przewielebne Duchowieństwo tak świeckie jak i zakonne, młodzież, oraz wszystkich pobożnych mieszkańców Bydgoszczy aby temu wielkiemu Świętemu złożyć hołd czci i miłości.

Zgłoszenia na oficjalną Adorację przyjmują S. S. Franciszkanki w zakrystji od dnia 10-go bm., od godziny 6 wieczór.

Z działalności Bydgoskiego Koła T. N. S. W.

(Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.)

Ostatnie (środowe) posiedzenie członków T. N. S. W. omawiało kwestje szkolnictwa, które będzie można nazwać kiedyś „wiecznemi". Do tych należy w pierwszym rzędzie ustawicznie naprężony stosunek M. W. R. i O. P. do nauczycieli szkół średnich i sprawa uposażeń, referowany przez sprawozdawcę z obrad zarządu Głównego T. N. S. W. prof. Wolk-Łaniewskiego.

Referent przedstawił obecnym starania Zarządu w tym duchu podjęte, by przywrócić nauczycielstwu uposażenia z przed 1. I. 1926 r. Tę akcję ma podjąć T. N. S. W. wspólnie ze Stowarzyszeniem Urzędników Państwowych.

W kwestji zniesienia trzech najniższych klas gimn., a wcielenia ich do podłoża ogólnokształcącego, czyli poprostu do szkoły powszechnej, T. N. S. W. stoi na stanowisku że podobna reforma byłaby wielce szkodliwa z różnych względów, wyłuszczonych dosadnie w organie nauczycielskim: „Przegląd pedagogiczny" (nr. 29 i inne). Jednym z głównych powodów sprzeciwu jest to, że szkoły powszechne (szczególnie w Kongresówce) nie posiadają odpowiednio kwalifikowanych sił nauczycielskich.

Również sprzeciwia się T. N. S. W. zniesieniu departamentu szkół średnich przy M. W. R. i O. P., a przydzieleniu odnośnych spraw referentowi dla szkół powszechnych.

Towarzystwo zastrzega sobie, by rozporządzenia dotyczące pragmatyki nauczycielskiej było opracowane przy współudziale T. N. S. W.

Omawiano również sprawę podatku komunalnego, który obowiązuje tylko urzędników dzielnicy zachodniej, tudzież projektowane olbrzymie czynsze za mieszkania służbowe w budynkach szkolnych państwowych jak również opłaty za korzystanie z ogrodów przy tych budynkach. Projekt ten godzi w dyrektorów zakładów państwowych.

Na wniosek prof. Nosala uchwalono wezwać władze do wydania słownika greckiego, którego brak daje się odczuwać uczniom gimn. klasycznych, jakoteż jednolitych w całem państwie przepisów dotyczących promocyj uczniów, a także domagać się zmiany niektórych niejasnych rozporządzeń maturalnych.

Bezpłatne paszporty zagr. dla dzieci niżej lat 14.

Ministerstwo Spraw Wewn. rozesłało do wszystkich pp. wojewodów oraz komisarza rządowego na m st. Warszawę następujący okólnik: W uzupełnieniu okólnika nr. 12 z dn. 18 lutego 1923 r. Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządza, aby w wypadkach wystawiania oddzielnych paszportów dzieciom do lat 14 włącznie, paszporty te były wydawane bezpłatnie, z pobraniem jedynie opłaty za książeczkę paszportową. Jednocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że okres do lat 14 włącznie należy rozumieć do dnia, w którym dane dziecko będzie miało lat 15, np dziecko, urodzone dn. 25 marca 1912 r., będzie mogło być zapisane bezpłatnie do paszportu rodziców, względnie otrzymać oddzielny bezpłatny paszport do dn. 24 marca 1927 r.

Do społeczeństwa polskiego.

Dnia 15 listopada święcić będzie naród polski smutną rocznicę, — **dziesięciolecia śmierci wielkiego pisarza** odradzającej się Polski i wielkiego przewodnika narodu w chwilach najcięższych **Henryka Sienkiewicza.** Rocznica to wielka, zwłaszcza dla nas, którzyśmy na książkach Henryka Sienkiewicza uczyli się wiary niezłomnej w zmartwychwstanie i czerpali z nich energję, upadającą pod obuchami polityki zaborców.

Wielki duch czynu narodowego, zamknięty w książkach autora Trylogji wraz z niemi zabłądził naprawdę „pod strzechy" — czytał książki Sienkiewicza każdy, nawet w chatach włościańskich, nawet w izbach robotniczych, czerpiąc z obrazów dawnej tężyzny narodu, z dawnych przykładów bezgranicznej miłości Ojczyzny, siłę do znoszenia męczeństwa współczesności w imię lepszego jutra.

Rocznicę zgonu wielkiego hetmana narodu święcić będziemy już w odrodzonej Polsce, o którą każdem słowem, każdą myślą swoją modlił się Sienkiewicz. A że ta tęsknota do odrodzonej Ojczyzny, zamknięta w dzieła nieśmiertelne była modlitewnikiem narodowym wszystkich — wszyscy przeto dziś, cały naród połączyć się winien w hołdzie dla swego przewodnika.

Zorganizowanie rocznicy Sienkiewiczowskiej powierzyło społeczeństwo organizacjom oświatowym — słuszną bowiem jest rzeczą, aby hołd wielkiemu krzewicielowi oświaty narodowej składały przed wszystkiemi te organizacje, które w zmienionych warunkach kontynuując dzieło uświadomienia narodowego.

Tak więc, jako zarząd główny Towarzystwa Czytelni Ludowych, rzucam apel **do wszystkich Komitetów T. C. L.** i wzywam je do zorganizowania w dniu 15 lub 21 listopada uroczystych akademij, wieczornic, przedstawień, odczytów i **zbiórek ulicznych,** które z jednej strony wyraźną, żywą, w społeczeństwie cześć i miłość dla Sienkiewicza wyrażą, z drugiej strony dochodem z tych poczynań poprą wydatnie pracę oświatową, tak bardzo potrzebną dla dobra i szczęścia narodu. Duchem niezłomnej wiary i czynem świadomym budowali wielcy przewodnicy narodu zmartwychwstanie, dziś podejmujemy ich dzieło, chcąc urządzić w zmartwychwstałej Ojczyźnie życie najlepiej, wzywając wszystkich do pracy nad szczęściem narodu, którzy ten naród tworzą.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przez wojewodów i starostów w tych dwuch dniach będzie udzielało wszelkim poczynaniom T. C. L. swego poparcia, rozumiejąc dobrze ich doniosłość dla życia narodowego A całe polskie społeczeństwo, to, któremu nie obojętne są sprawy kultury narodowej, niechaj poprze jaknajusilniej wszystkie te poczynania, oddając tem właśnie hołd najwłaściwszy pomięci wielkiego budowniczego Polski.

Do całego społeczeństwa więc zwracam się z apelem, wzywając do wzięcia czynnego udziału w dziele uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza. Był on „pokrzepicielem serc" w czasach najcięższych, był siewcą wiary w odrodzenie; teraz więc, kiedy odrodzenie to stało się rzeczywistością, tem większy i głębszy należy mu oddać hołd, tem łatwiej dać godny tego hołdu wyraz.

ZARZĄD TOW. CZYTELNI LUDOWYCH W POZNANIU.
X. Antoni Ludwiczak.

14000 kilometrów bez przesiadania. Paryż—Tokio.

Berlin, 10. 1. Na międzynarodowej konferencji kolejowej ustalono, że zawarte zostaną układy taryfowe. Można będzie odbywać bez przerwy podróż na przestrzeni między Tokio a Paryżem, wynoszącej około 14 000 km. Należy się spodziewać, że już w maju nastąpi otwarcie bezpośredniej komunikacji między Europą a Dalekim Wschodem. (Linja ta, jak donosiliśmy, skierowaną będzie na Berlin—Bydgoszcz—Warszawę. Red.)

Czyżby i oni głodowali?

Z Rzymu donoszą:

Wobec zmieniających się warunków ekonomicznych, urzędnicy Watykanu wnieśli petycję o podniesienie płac. Papież ustanowił komisję do zbadania położenia urzędników. Komisja ta ukończyła prace i przedstawiła ich rezultaty papieżowi. Ponieważ uznała ona za konieczne daleko idące polepszenie sytuacji urzędników, papież postanowił rozpatrzyć sprawę osobiście i wejrzeć w sytuację każdego urzędnika.

Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

IV.

Historja urzędnika, który jeździł do Sopot. — Misterja bankowe z zakresu eskonta weksli, — Fałszywe weksle są pewniejszym towarem od prawdziwych. — Amatorka autografów i członek mis i zagranicznej.

— Bank, do którego moje opowiadanie się odnosi, jest w Bydgoszczy jedyną instytucją, która jest na tyle ostrożną i przezorną, że każe inwigilować swoich urzędników. Za granicą, a głównie w Anglji i w Niemczech, odpowiedzialni urzędnicy bankowi w regule stoją pod tajną kontrolą. Ja np. musiałem rozciągnąć dozór nad trzema takimi panami. Zachowywanie się ich poza bankiem było nienaganne. Jeden z nich tylko — wydawało mi się — żyje nad stan. Ale on miał nieco większe dochody od swoich kolegów. Był to bowiem okres spekulacji walutowych i bank prawie co tygodnia wysyłał go do Gdańska celem przeprowadzenia rozmaitych transakcji. Miał więc sute djety i inne poboczne dochody. Aż raz coś mnie skłoniło, żeby za nim do Gdańska pojechać i tam go kontrolować. Wyobraź pan sobie, ten urzędnik się tam załatwił ze swoimi zleceniami, a potem jak strzelił jechał do Sopot, do kasyna! Grał tam zapamiętale od południa do białego rana, ale przyznać muszę, że grał umiarkowanie i — jak to mówią — na pewniaka. Pan zna ruletę?

— Czego człowiek nie zna! — rzekłem wymijająco.

— Otóż grał systematycznie na rouge. Przegrał, to podwajał stawkę, dopóki rouge nie wyszło. Jest to bez wątpienia system dość pewny, tylko potrzebny jest do tego wielki kapitał obrotowy, bo niech tylko 10 razy z rzędu wyjdzie noir, to jedynasty raz musi pan już postawić 2048 guldenów, bo taką sumę przez te 10 razy pan przegrał. Rozumie się, że wyjście noir dziesięć razy raz po razu jest niesłychaną rzadkością, ale cóż pan chce, w kasynie w Monte Carlo był wypadek, że raz noir wyszło 27 razy z rzędu.

— Wróćmy do tego urzędnika. Cóż się z nim stało?

— Otóż, on grał ostrożnie, kontentował się małą wygraną i na swoje szczęście unikał katastrofy. Ale licho nie śpi. Raz mogła mu się noga powinąć. A grał bankowemi pieniędzmi. Nie było rady, musiałem dyrekcji zaraportować o tej słabości ich prokurzysty. Najpierw przestali go wysyłać do Gdańska. Tak on co niedzieli jeździł tam na własny rachunek. Ale do takiej gry, jak on ją prowadził, brakło mu nieraz pieniędzy i parę razy spłókał się co do grosza. Ostatecznie uchwalono przenieść go do centrali do Poznania. Niechciał — więc dostał dymisję. Jestem przekonany, że gdyby nie to, to raz naraziłby bank na skandal i na straty. W ogóle te historje bankowe są nieraz bardzo delikatne i zawikłane. Naprzykład badanie podpisów na wekslach. Pan nie uwierzy, ile weksli z fałszywymi podpisami leży w bydgoskich bankach. Ale każdy dyrektor bankowy panu powie, że te właśnie weksle są najpewniejsze i bywają najregularniej wykupywane. Dzieją się nawet takie paradoksy: jeżeli pan w Bydgoszczy prezentuje i przyniesie pan do zeskontowania weksel ze słabem żyrem, to jest niewykluczone, że bank weksel odrzuci. Ale jeżeli to samo żyro jest sfałszowane, to nie jest wykluczone, że na taki weksel pan pieniądze dostanie, bo bank liczy na to, że pan nie dopuści do jego zaprotestowania w obawie skandalu. Takie weksle mają swoją bankową nazwę: mówi się o nich, że są żyrowane przez prokuratorję państwa.

— Pan coś wspomniał, że bank poleca panu niekiedy badanie podpisów wekslowych. O ile ja wiem, to sami urzędnicy bankowi posiadają w tem taką samą wprawę, jaką mają ich kasjerzy w odróżnianiu fałszywych pieniędzy.

— Racja. Są jednak wypadki, gdzie bank musi uciekać się do mojej pomocy.

— Naprzykład?

— Otóż raz było tak. Pewien pan, persona grata w towarzystwie bydgoskiem, przynosi do eskonta weksel ze żyrem członka misji zagranicznej, która bawiła w Bydgoszczy. Nie wypadało owego jegomościa podejrzewać — członka misji nie wypadało pytać, czy to jego podpis — więc mówią do mnie: zbadaj pan! Naturalnie należało zręcznie postarać się o oryginalny podpis tego pana dla porównania z wekslem. Idę do hotelu i proszę portjera o pokazanie mi jego karty meldunkowej. Ba, kartę wystawił jego sekretarz i on go też na niej podpisał. Co ja nie robię — posyłam do niego młodą elegancką dziewczynę, która kręci mu głowę, że zbiera autografy wybitnych osób, więc przyszła jego także o autograf prosić. I przy tych słowach rozkłada przed nim album niby to z najrozmaitszymi już podpisami. Proszę pana, to tak go tem wzięła, że jej do albumu jakąś sentencję po angielsku wpisał i swój podpis pod tem tak zamaszyście położył, jak pod jakim aktem ministerjalnym.

— A cóż porównanie z podpisem na wekslu wykazało ?

— Że weksel jest sfałszowany i ów obywatel pieniędzy na niego nie dostał, bo szukaj w razie czego żyranta, który mieszka gdzieś za granicą!

— Czy takie porównywanie podpisów nigdy pana nie zawodzi?

— Niekiedy tak. To zależy zresztą od sposobu sfałszowania podpisu. Fałszerstwo przez kalkę, robione powoli, w sposób, że tak powiem rysunkowy, można natychmiast poznać, gdy się je weźmie pod lupę, bo taki podpis, na pozór najzupełniej identyczny, pod szkłem powiększającem okazuje się jako „niepłynny, drżący i przerywany". Gorzej, gdy jakiś jegomość ćwiczy się w podpisywaniu drugiego i doszedłszy do wprawy podpisuje go prędko, zamaszyście. Taki podpis nazywa się w naszej gwarze „lany" i nieraz podpisana osoba nie umie odróżnić, czy to jej autentyczny podpis lub podrobiony. Z pewnymi dokumentami najlepiej byłoby, aby do podpisu dana osoba dodawała odcisk palca czyli tak zwaną pieczątkę daktyloskopiczną, jak się to niekiedy praktykuje w Ameryce. Takiej pieczęci nie podrobi, żeby się na głowę postawił.

(C. d. n.)

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Nadzwyczajne posiedzenie kartelu Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Ze względu na ważność tematu obrad przybycie wszystkich członków zarządów filijnych, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych Z. Z. P. bardzo konieczne. **Zarząd kartelu Z. Z. P.**

Zarząd Koła Okręgowego Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej zawiadamia, że pogrzeb śp. kol. i członka naszej organizacji odbędzie się w piątek, dnia 12 listopada br. o godzinie 16 z kaplicy nowego cmentarza, na który zaprasza się wszystkich do gremjalnego wzięcia udziału w oddaniu ostatniej przysługi Zmarłemu.

Tow. śpiewu „Lira". Wspólna lekcja odbędzie się dnia 12 bm. na sali p. Kołodzieja przy ul. Ugory, o godz. 7½ wiecz. O komplet członków prosi **Zarząd.**

Tow. Kupców Detalistów. Zamówienie na cukier i zapałki przyjmuje się do piątku rano godz. 10. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 8, w Resursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie.

„Monsalvat" — sekcja muzyczna. Ćwiczenia dziś o godz. 7 u kol. Ziółkiewicza, ul. Matejki 6. Komplet konieczny. Prosi się o punktualne przybycie.

Baczność Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz „Macierz". W niedzielę, dnia 14. bm. odbędzie się zamknięcie sezonu, strzelanie o nagrody. Zbiórka o godz. 8,30 rano w ogrodzie „Patzera", skąd wymarsz z orkiestrą własną w komplecie na strzelnicę do Jachcic. Prawo udziału w strzelaniu mają ci członkowie, którzy stawią się do zbiórki. Wieczorem o godz. 6 rozdanie nagród w „Domu Czeladzi" przy ul. Zygmunta Augusta, poczem wspólna kawa z niespodziankami. Wstęp tylko dla członków i ich żon. Legitymacja konieczna.

Baczność koło śpiewu „Chopin". Lekcja śpiewu dziś w czwartek o godz. 7,30 u p. Kleinerta, 4 śluza. Przyjmuje się także nowych członków, dobrych basistów.

Stowarzyszenie (Oficerów) emerytów wojskowych, oddział bydgoski. Podaje się do wiadomości członków (i członkiń) Stowarzyszenia, że dnia 16 listopada (wtorek) o godz. 4 po poł. w Kasynie Ofic 62 p. p. Wlkp. (Jagiellońska 78) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie, celem odczytania protokółu walnego zjazdu w Warszawie dnia 9 i 10 września), i zdania sprawozdania z wieczoru, odbytego 2 październ. br. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana.

Filja budowlana ZZP. w Bydgoszczy urządza w sobotę, 13 bm. o godz. 6 wiecz. na salce p. Mellera, Plac Piastowski 2, (3 Maj) wieczorek w zamkniętem kółku, na który szanownych członków wraz z rodziną zaprasza się.

Grono Przyjaciół Sceny. W czwartek, dn. 11 bm. o godz. 7,30, odbędzie się schadzka koleżeńska. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

Zebrania Chrz. Zjednoczenia Zawodowego.

ZIMNE WODY. Zebranie filji Chrześc. Z. Z. w niedzielę, dnia 14 bm. po poł. o godzinie 2 w lokalu p. Szerbarta. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

BYDGOSZCZ. Zebranie Chrześc. Z. Z. filji transportowców w niedzielę, dnia 14 bm. po poł. o godz. 4-tej w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

INOWROCŁAW. Zebranie Chrześc. Z. Z. filji górników w niedzielę dnia 14-go bm. o godz. 1-szej w poł. w lokalu p. Sarnowskiego, ul. Poznańska. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji transportowców i filji pracowników miejskich w niedzielę, dnia 14 bm. po poł. o godz. 3-ej w lokalu p. Sarnowskiego, ul. Poznańska. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

MĄTWY, pow. Inowrocław. Zebranie Chrześc. Z. Z. w niedzielę, dnia 14 bm. po poł. o godz. 5 w sali fabrycznej „Solway". Referent drh. Gołąbek z Bydgoszczy O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

Dnia 10 listopada 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych,

Żyto	38.50—39.50
Pszenica	48.00—51,00
Jęczmień	28.00—31,00
Jęczmień browarowy	33.00—38,00
Owies	31,50—33,50
Mąka żytna 70% z work stan	—56.25
Mąka żytnia 65% z work. stan	—57.75
Mąka pszenna 65% z work.	72.00—75,00
Otręby żytnie	26.50—27,50
Otręby przenne	—27.50
Ziemniaki jadalne	7,90—8,30

Bank Polski płacił dnia 11. 11. br. za:

dolary amerykańskie	8,96
funty szterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173,15
franki francuskie	28,30
marki niemieckie	213,18
guldeny gdańskieg	172,93
szylingi austrjackie	126,55
korony czeskie	26,58

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 11 listopada 1926 roku na 5 złotych 98,16 gr.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

3 fotografje 1 zł
3 kartki 3 zł. Portret próbny 2 zł poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-6932

MEBLE!
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (24937
Ceny zniżone.
St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Maszyny
do szycia pierwszorzędne fabrykaty w największym wyborze z rzetelną gwarancją poleca najtaniej A. Wasielewski, Dworcowa 18. (F-6579

Siłę turbinowo-
wiatrową patent, dla młyna lub innego popędu o wielkiej sile, wykonam natychmiast na zamówienie za 1.500 zł., wiadomość Krawczyk Bydgoszcz, Pomorska 40. (25821

SPRZEDAŻE

Majątek
prywatny, 440 mórg, w pobliżu większego miasta w Poznańskiem, dom 10-pokojowy w parku i ogrodzie 15-morgowym, bardzo pięknie położony, czysta szwajcarja, budynki I. klasy dobre, ziemia pszenna, 12 koni, 24 krów, świnie i drób, martwy kompletny z maszynami. Cena wraz z długiem 18.000 dolarów, wpłaty 6 000 dol., resztę podług umowy. I wiele innych poleca i świeże przyjmuje biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 18-15.

Majątek
100 mórg pszennej ziemi, budynki I. klasy, przy szosie, z kompletnem inwentarzem żywym i martwym, 18 000 zł. 97 mórg, przy mieście w dzierżawę, 1 500 zł. kaucji i funty za rok 36 ctr. 2 młyny wodne w dzierżawę i 2 parowe korzystnie. Zgłosz. spieszne „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 18-15.

300 mórg
pszennej ziemi za 70 000 sprzeda „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-7042

Dom
II piętrowy, dochód 450 zł. miesięcznie za 25 000 sprzeda „Kosmopolit", ul. Pomorska 1. (F-7041

Dom
3-piętrowy, nowy z dużemi mieszkaniami i wszelkiemi wygodami, piekarnia parowa najnowszego systemu z świetnie zaprowadzonym interesem piekarskim. Dom przynosi obecnie pszeszło 600 zł dzierżawy miesięcznie, za cenę 75 000 zł na sprzedaż. Wpłaty 62 000 zł. Zgł. do eksped. pisma pod nr. „22". Agenci wykluczeni. 25823

Piekarnia
w pełnym biegu w Rynku w Chełmnie jest zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia z powodu choroby. Zgłosz. przyjmuje Skrzeszewska Chełmno Rycerska nr. 29. (25824

Dom
dwupiętrowy„ oficyny, duży ogród, przy Gdańskiej 25 000. Dom trzypiętrowy 80 000. 190 mg. buraczanej 55 000. 280 mg. 90 000. 1360 mórg 180000 zł Szarek Dworcowa 90. Telefon 1909. F-7022

Dom
2 morgi ziemi na sprzedaż, cena 1.500 zł. Wiadomośc Toruńska nr. 99. (25799

Skład
kolonjalny, delikatesów z towarem, urządzeniem przy głównej ulicy sprzedam tanio. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7051

Skład kolonjalny
w powiatowem mieście na Pomorzu z towarem, urządzeniem i 3 pokoje z kuchnią jest za cenę tylko 6000 zł. do oddania. Wpłata podług umowy. Oferty „F. K. 10" do Dziennika Bydg. (25844

Kupno okazyjne!
Z powodu przeprowadzki jest natychmiast do nabycia pierwszorzędny interes rzeźnicki wraz z 4-pokojowem mieszkaniem maszynami z zapędem elektrycznem lub bez położony w centrum miasta Grudziądzu. Zgł. przyjmuje Fr. Zuralski w Grudziądzu Plac 23 Stycznia nr. 12. 25839

Gorzelnia
na sprzedaż z budynkiem lub bez. Zgłoszenia pod „Gorzelnia" do Dz. Bydg. (25795

Olejarnia
kompletne urządzenie na sprzedaż. Sucharski, Lisewo, powiat Inowrocław. (F-6948

Deski
sosnowe sprzeda korzystnie 2 wagony lub w partjach mniejszych Herkules, Bydgoszcz, Dworcowa 77. (2568

Futro
damskie (łapki karakułowe) modne prawie nowe 700 zł oraz pluszowe sprzedam. Toruńska 152, I piętro. F-7052

Fortepjan
czarny, krótki bardzo ładny jak nowy za 1,200 zł na sprzedaż. Cieszkowskiego nr. 17, 2 ptr. prawo. F-7031

Kompletne
urządzenie drukarni z lokalem i biurem w najlepszem położeniu miasta Bydgoszczy na sprzedaż. Of pod „B. 189" do filji Dz. Bydgoskiego Dworcowa 2. F-7048

Płaszcz
(ulster) na sprzedaż. Ul. Gdańska 72, II. ptr. prawo. (F-7046

Motor
ropowy 40 H P zamienię na podwójny postaw walcowy albo na planzichter. Wiadomość poczta Skulsk, Dom. Gory. (F-7045

Tanio
z powodu choroby sprzedam następujące przedmioty: biurowy, trzymetrowy stół, garnitur mebli koszykowych, wieszak do konfekcji, nowa „Singera" maszyna krawiecka. Wszystko jak nowe. Adres wskaże Dz. Bydg. (25781

Wózek
mało używany, nośn. 10 ctr, tanio sprzeda Kaczmarek Gdańska 52. (25784

Futro męskie
wartościowe na sprzedaż. Św. Trójcy 22a, I ptr. pr. (25698)

200 ctr. brukwi
ma do oddania. K. Cyckowski, Ińcim pow. Bydgoszcz. (25810

Składy kolonjalne
od 1.300 zł. na sprzedaż „Kosmopolit" Pomorska 1. (F-7040

Ziemniaki
jadalne „Teodora" po przystępnej cenie do oddania. Kraszewski, Bydgoszcz, Dr. Emila Warmińskiego 14. Tel. 750. (F-7050

Najlepsze
źródło zakupu dobrych używanych mebli. Sypialka 375 zł., jadalka 675 zł., pokój męski 475 zł. Kuchnie, szafy, kanapy, fotele, łóżka, spirale, materace, umywalki, stołki do fortepianu, garderoba korytarzowa, toaleta do golenia, szafonierki, komody, stoły, krzesła, wóziki sportowe, pierzyny, sprzedaje Okole, ul. Jasna 9. dom ogrod., part. lewo. Siedem minut od dworca. (25817

Kilka
używanych pianin sprzeda tanio B. Sommerfeld, fabryka fortepianów, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56. Telefon 883. (25827

Najtaniej
sprzedaje kanapy, leżanki, materace, szpirale i inne mebla na raty. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F 6973

Sprzedam
fortepjan. Of. do Dzien. Bydg. pod „P. W." (25785

Pianino
śliczne, czarne, krzyżowe, maszyna do pisania i męski pokój sprzeda bardzo korzystnie Lesmanowa, ul Gdańska 42. (F-6949

Okazja!
Męski rower Torpedo na sprzedaż. Pomorska 52, piętro lewo. (25826

Rolwóz
używany, na 2 resorach, w dobrym stanie, 2 wozy robocze, 2 ręczne wózki, jeden z nich na resorach, na sprzedaż. Pomorska 70. (F 7052

Samochód
na 4 osoby nowo wyremontowany bardzo tanio na sprzedaż. Zgł. Zbożowy Rynek 11, I ptr. 25816

Pianina
fortepiany, harmonje zagraniczne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Wincenty Bienert, Chełmno. (25276

Futerko
damskie lekkie, ciepłe na szczupłą osobę (długie), kryte bronzowem suknem bardzo mało używane korzystnie do nabycia za cenę 220 zł. Grodztwo 25, parter lewo. (F-7039

Piecyk
żelazny, krzesła wyściełane na sprzedaż. Jagiellońska 32, I ptr. (F-7036

Pies
polowczyk, czystej rasy, w pierwszym polu na kuropatwy, zające i kaczki, na sprzedaż. Leśnik Janke, Nieżychowo, powiat Wyrzyski. (F-6993

KUPNA

Zające
i rogacze kupuję każdą ilość. Płacę od 1 zł. za funt. Leon Jankowiak, Gdańska 22, Tel. 194. (25400

Rolwóz
(platformę) na 25 do 35 centnarów, używany, w dobrym stanie, kupię. Bleszyński, Nowodworska 30. (25780

Kupię
dom z wolnem kilkupokojowem mieszkaniem, pożądany z większym ogrodem, możliwie w śródmieściu. Pisemne zgłoszenia Dr. Em. Warmińskiego 13. (F-6985

Poszukuję
300 ctr. brukwi i 100 ctr. ćwikły (rąkli). Płacę za brukiew 2 50 a ćwikłę 2 zł. Kunegunda Łuczak, ul. Leszczyńskiego 12. (25769

Kupię
futro na kołnierz, mankiety. Of. do Dz. Bydg. pod „Futerko". (25779

Maszynę
do krajania skóry, czyli sztancę poszukuję. Jan Budysz, Bydgoszcz, Poznańska 27. (25757

Każdą ilość
bednarki używanej zimno walcowanej kupi Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko, tel. 1151 i 1137. (25804

Kupię
aparat do wyrobu wód mineralnych. Oferty z podaniem rozmiarów i ceny do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. pod „Aparat" (F-7026

Wóz
roboczy, używany do 30 ctr. kupię. „Zdunek", Plac Wolności 3. (25793

Kupna domu
małego z wolnem mieszkaniem poszukuje pracownik Dzien. Bydg przy wpłacie 3000 zł. Of. pod „Pracownik" do Dzien. Bydg. 25579

Kupię
natychmiast łęp używany lecz jeszcze się nadający do użytku do motoru Moritz Hillè Dresden nr. 8048 (35 P. S.) generator od 40 do 80 P. S. używany, lecz jeszcze nadający się do użytku, kamienie „piaskowe" do śrutowania przeciętne do 130 cm. Ktoby miał na sprzedaż proszę o jak najwcześniejsze zawiadomienie pod adres Franciszek Kaszubowski, właściciel młyna Twardagóra, pow. Świecie, Pomorze. (15837

LEKCJE

Nauczycielka
która włada dobrze językiem polskim, niemieckim francuskim i udziela lekcji muzyki potrzebna codziennie na 1 godz. od 6—7 po południu. Łask. oferty uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod „Schiffer". (25813

POSADY

Stenografji
wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

Poszukuję
zdolnych podróżujących którym przydziele powiaty i oddam zastępstwo do sprzedaży wirówek na jeden rok odpłaty za wysoką prowizją. Informacji udziela Bronisław Metelski, Jagiellońska 29. (25228

Dzielnego
robotnika maszynowego do wiercenia klapek szczotkarskich przyjmie Herkules, fabr. wyrobów drzewnych Dworcowa 77. (25790

Książkowy
kasjer z kaucją 5000 zł gotówki do solidnego poważnego przedsębiorstwa poszukiwany. Oferty pod „20. 20" do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72. (25805

Ekspedjentka
do konfekcji, wymowna, energiczna, obeznana z branżą potrzebna. Lucjan Szulc Jana Kazimierza 2. (25786

Potrzebne
panny na roboty szydełkowe poza dom. Gdańska 72, Widyńska. (F-7055

Książkowa
młodsza, znająca buchalterję amerykańską, potrzebna. Reflektuje się tylko na dobrą siłę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Książkowa" (25792

Młynarz
pierwszorzędna siła fachowa, potrzebny zaraz lub od 1. 12. bm. Młyn Parowy Biskupie, Papowo, poczta-st. Wrocławki. pow. Toruń. (25789

Rzeźbiarze
w drzewie na dobrą pracę potzebni zaraz. Zgł. z podaniem zarobku do Wł. Halkoczy Poznań, Półwiejska 16. (25807

Poszukuję
zaraz 2 dzielnych, młodszych ekspedjentów z branży bławatów. Zgłosz. z podaniem pensji i życiorysu przyjmuje P. Skaja, Dom Zbożowy i Towarowy, Kościerzyna. (25691)

Ekspedientkę
rutynowaną z branży bławatnej i towarów krótkich która może się wykazać pierwszorzędnemi swiadectwami, poszukuję. W. Mulczyński Starogard, Rynek 15. (Pom.)

Panienka
do pomocy w kuchni jest potrzebna od 15. 11 do restauracji „Gastronomia" Dworcowa. F-7054

Stenotypistka
pisząca biegle na maszynie „Adler" potrzebna. Zgłosz. Biuro adw. Dr. Baumanna Dworcowa 2. F-7053

Absolwent
szkoły handlowej poszukuje praktyki u dentysty. Oferty pod „Praktyka" do Dz. Bydg. (25811

Rysownik
młodszy z bujną fantazją, który rys. z natury i wzorów potrzebny wieczorem. Of. z podaniem ceny za godziny do Dzien. Bydg. pod „K. W" (25800

Poszukuję
czeladnika stolarskiego tylko na lepszą pracę. Bolesław Borowicz, mistrz stolarski, Nakło. F-7037

Znakomity
pianista poszukuje zajęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Znakomita siła" (25790

Kierowniczego
stanowiska poszukuję w handlu lub przemyśle. Posiadam długoletnią praktykę, wyższą Akademję Handlową, znajomość niemieckiego i angielskiego. Of. z podaniem warunków nadsyłać Grudziądz, Mitchka Strzelecka 1 a I ptr F-7047

Żelaźniak
młodszy pomocnik poszukuje posady zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Żelaźniak". (25736

Osoba
inteligentna, lat 34, mająca trochę gotówki, pragnie przyjąć posadę do zarządu domem u samotnego pana. Nie zależy tyle na pensji, jak dobrem traktowaniu. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „N". (F-7044

Pomocnik
z konfekcji męskiej i bławatów z kilkoletnią praktyką, biegły w polskim i niemieckim języku poszukuje posady zaraz. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „Pomocnik". F-7057

Gospodyni
inteligentna znająca się dobrze na gotowaniu i prowadzeniu całej gospodarki, oraz biegła w każdym interesie z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz stałej posady, najchętniej u samodzielnego pana lub pani. Łaskawe oferty proszę skierować pod „Natychmiast 256..." do Dz. Bydg. (25617

Dziewczyna
do posługi na popołudniowe zajęcia potrzebna. Płacę 15 zł. miesięcznie. Komasa, Świętojańska 16. F. 7056

Krawcowa
dobra szuka pracy poza domem ewtl. na wsi. Of. do Dz. Bydg. pod „B. Cz." (25814

Poszukuję
miejsca jako mamka zaraz. Fotta u p. Klateckiej, Łokietka 7. (25836

Bufetowy
może zaraz objąć posadę. Miesięczny dochód przeciętnie 400 zł. i wolne utrzymanie. Kaucja zabezpieczona konieczna. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „400". (25847

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
skład tow. kolonj. z wyszynkiem (większy) obojętnie gdzie. Towar mogę przejąć. Późniejsze kupno niewykluczone. Łaskawe oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „W. W." (25725

Hotel
w pełnym biegu, dobry oddam w zamian dzierżawy mająteczku, lub wydzierżawię zaraz w większem mieście. Egzystencja dobra. Zgł pod „Hotel 25" do Dz. Bydg. 25719

Poszukuję
niewielkiej ubikacji z wodociągiem dla fabrykacji. Pożądana przy tem stajnia dla jednego konia. Oferty pod „Lokal" do filji Dz. Bydg. F-7020

MIESZKANIA

Zamienię
6 pokojowe mieszkanie na 3—4 pokojowe. Zgł. pod „Gdański" do filji Dzien. Bydg. (F-7038

Poszukuję
2—3 pokojowe mieszkanie. Płacę dzierżawę za rok z góry i przeprowadzę remont. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Mieszkanie". (F-7002

Zamienię
małe 3 pok. mieszkanie, na ulicy Św. Trójcy na większe w śródmieściu lub w pobliżu dworca za wynagrodzeniem. Oferty pod „Zamiana" do Dz. Bydg. (25794

Mieszkania
4—6 pok. poszukuję. Czynsz za rok z góry. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „T. 75". (F-7034

Mieszkania
2—6 pokojowe do wynajęcia „Kosmopolit", Pomorska 1. (F-7043

Mieszkania
1—2 pokoi z kuchnią lub portjerstwa poszukuję, płacę czynsz rok z góry. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Prędko" (25818

POKOJE

Pokoju
przyzwoicie umeblowanego poszukuje od 1. XII. 26. młody, solidny kawaler. Oferty pod „Jan" do Dz. Bydg.

Pokoju
umebl. z niekrępującem wejściem poszukuję. Of. pod „F. 74" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-7075

Pokój
dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Zacisze 2, II ptr. (25803

Pokój
umebl. mieszkalny sypialny do wynajęcia ... I ptr. F-7030

Pokój
umebl. na życzenie z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Długa 25, II ptr. (25796

Student
poszukuje pokoju niekrępującego zaraz lub od 15. 11. możliwie w śródmieściu. Oferty skierować pod „Elektryczność" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-7028

Bezdzietne
małżeństwo przyjmie się do wspólnego mieszkaniu umeblowanego. Bliższych informacji udziela „Pax" ul. Gdańska 162. F-7945

Pokój
umeblowany do wynajęcia Szczecińska 2 I piętro lewo. (25809

Poszukuję
elegancko umeblowanego pokoju w pobliżu Starego Rynku lub Placu Wolności, możliwie z osobnem wejściem od 15. 11. br. Oferty do Dz. Bydg. pod „W. W. 9" (25829

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 75d, II ptr. lewo. (25783

1—2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni poszukuje inteligentne bezdzietne małżeństwo. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „L. 45". (F-7027

Pokój
umebl. dla solidnych pań lub panów do wynajęcia. Łokietka 25, I ptr. prawo. (25835

ROZMAITOŚCI

W Barze
Angielskim (obok kina Kristal) w czwartek 11. listopada wieczór obywatelski, Ubito 3 świnie na kiszki, kiełbasy i nogi wieprzowe. Orłowski -Jazzband do rana. (25768

Restauracja Wenecja
Obiad i piwo lub kawa 90 gr. Kolacja i piwo lub kawa 90 gr. Ceny à la kart konkurencyjne. Ul. Śniadeckich 29. (F-6981

Dentysta-lekarz
dzielny w swym zawodzie, znajdzie wdzięczne pole swojej działalności w Kcyni. Odpowiednie mieszkanie na razie wolne. (25620

Pamiętaj
że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum", Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona Wybór olbrzymi (24581

Poznam
pana do lat 40, miłego i szlachetnego charakteru. Cel matrymonjalny. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Of. do Dz. Bydg. pod „Szczęście" (25798

2500 zł
złoży handlowiec kaucji przy uzyskaniu odpowiedniej posady. Chętnie wyjazd. Zgłoszenia do filji Dzien, Bydg. Dworcowa 2, pod „Merkury". F-7033

Młyn
wodny w dobrej okolicy, przemiał 80—100 ctr. posz. wspólnika samotnego z kapitałem 4000 zł. Zgłoszenia piśmienne do Dz. Bydg. pod „Młyn". (25782

Ostrzegam
przed wydzierżawieniem mojej własności w Czyżkówku, Grunwaldzka 48 i 49 gdyż nie jest dzierżawcy ... one ... ć. ... ow. (25791

†

We wtorek, dnia 9. bm. o godz. 1½ po południu zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w 60 roku życia mój drogi mąż, nasz kochany ojciec

Ś. p.

Roman Świetlik

Koronowo, dnia 11 listopada 1926.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 12. b. m. o godz 9-tej przed południem do kościoła parafjalnego, po nabożeństwie pogrzeb.

25787) **Rodzina.**

---

†

Ś. p.

Kazimierz Słotołowicz

Urzędnik Izby Kontroli Rachunk.

zmarł dnia 8 listopada b. r. w 21 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 listopada rb. o godzinie 15[45] z kaplicy nowego cmentarza. 25788

Zarząd Koła Okręg. Urzędników Izby Kontroli Rach. Poczt. i Tel.

---

†

Ś. p.

Kazimierz Słotołowicz

Urzędnik Izby Kontroli Rachunk.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 listopada 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 listopada o godz. 15[45] z kaplicy nowego cmentarza.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia 13 listopada br. w kościele Serca Jezusowego o godz. 7 rano.

O tem zawiadamiają w smutku pogrążeni

F-7049 **Matka i rodzeństwo.**

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 16 listopada b. r. odbędzie się **w Wąbrzeźnie** (Pomorze) jarmark kramny i na konie. **Spęd bydła i trzody chlewnej** jest z powodu zarazy pryszczycy **niedozwolony.**

Wąbrzeźno, dnia 9 listopada 1926 r.

25840 **Magistrat**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 13 bm po południu o godz. ... będzie **w podwórzu firmy spe . „Rawa“** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane

urządzenie składu rzeźnickiego

składającego się z 2 stołów z płytami marm., wagi, szynki do krajania obkładu, szafy lodowej itp (25833

Kozłowski, komornik sąd. **w Bydgoszczy**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 13 bm przed południem o godz. 10-tej będą przy **ul. Nakielskiej nr. 85** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane: (25831

Centryfuga, rower, waga decymalna, 1 koń (siwa klacz), półszorek roboczy, sieczkarka i parownik.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy

Poszukuję mleczarni, hotelu lub kawiarni celem kupna lub dzierżawy.

Oferty z ceną pod **K. 4** do filji **Deutsche Rundschau, Schmidt, Danzig,** Holzmarkt 22. (25844

Licytacja.

W piątek, dnia 12. XI. 26. o godz. 11 przed poł sprzedawać się będzie dobrowolnie najwięcej dającemu przy **ulicy Gdańskiej 131-32 w podwórzu firmy Wodtke:** 25834

kanapę z obudow., 2 kanapy klubowe, 2 lustra, 1 maszyna do szycia, 2 postumenty do garderoby. szafa do książek, biurko cylindrowe, dywan, garderobianka, maszyna do prania, łóżko dziecięce, stół do pokoju męskiego, krzesło do leżenia, maszyna szewcka prawie nowa i wiele innych.

Meble skórzane skóry sztuczne materjały na limuzyny

w różnych deseniach po najtańszych cenach (25819

A. Florek, Bydgoszcz Jezuicka 14.

Czytajcie Dziennik Bydg.

Kalendarzyk teatralny

Czwartek 11. XI. **Odsiecz Wiednia** (ku uczczeniu Rocznicy wskrzeszenia Niepodległości Polski).

Piątek 12. XI. **Wieczór Operowy** (z udziałem dyr. Stermicza (fortep.) Z. Fedyczkowskiej (sopr. kolorat.) i K. Czarneckiego (bohat. tenor)

Sobota 13. XI. g. 4 **Odsiecz Wiednia** (ceny najniż.)

Sobota 13. XI. g. 8 **Lalka**

Niedziela 14. XI. g. 4 **Skalmierzanki** (ceny zniżone.)

Niedziela 14. XI. g. 8 **Lalka**

Początek o godz. 8 wiecz. Kasa teatru czynna od godz. 10 rano bez przerwy

---

Winiarnia Cisewskiego

Tel. 1182 Bydgoszcz, Stary Rynek 27 Tel 1182

Dziś w czwartek

świeże kiszki, nogi wieprz., flaki.

Dobrze pielę nowane piwa (również na kieliszki) **oraz Porter — Kryształ** z beczki. (25812

Koncert artystyczny.

Dziś, w czwartek w „OGNISKU“

WIECZOREK FAMILIJNY

Grubaski — Nóżki — Flaki.

! ! Ceny wyjątkowo niskie ! !

Gości, znajomych i przyjaciół uprzejmie zaprasza

25845) gospodarz **W. Flotka.**

B. CYRUS

Magazyn konfekcji damskiej

Oddział miarowy

Bydgoszcz, Gdańska 155, telefon 1433



najskuteczniejsza i prawdziwa pasta do obuwia jest znow do nabycia!

Nadszedł **większy transport**

LINOLEUM

w różnych kolorach, grubościach i w pięknych deseniach.

Poleca także linoleumowe

dywany i chodniki

w różnych rozmiarach **po cenach bezkonkurencyjnych.**

Zb. Waligórski

WIELKOPOLSKA CENTRALA TAPET

Poznań 25488

Pocztowa 31, naprzeciw poczty, tel. 1220



B. Stobieck

Bydgoszcz, Długa nr. 22

Telefon 346

Skład żelaza, narzędzi, okuć prętów kuchennych

Porcelana, szkło.

Piece żelazne od zł 8.25.

PIECE ∴ RURY.

24931

Kopalniaki!

oraz słupy telegraficzne w lesie, lub franko wagon kupujemy. Reflektujemy tylko na drzewo zdrowe i świeże

A. Blockhouse i Co

Ujście, pow. Chodzież

Telefon 28. (25436

Beczułki

z onit. żerdzi z nakrywką i spodem

70 cm wysokie, 26 cm. średnicy w l. à zł. 0,75
70 „ „ 18 „ „ „ „ „ 0,50

oddaje (2464

A. Medzeg, Fordon (Wisła)

Telefon 5 Telefon 5.



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Rutynowany sekretarz

adwokacki, rzutki i sumienny, biegły we wszystkich sprawach adwokackich i notarjalnych poszukuje posady zaraz lub od 1. 1. 27. jako sekretarz wzgl. kierownik biura. Zgł. pod „Z. 223“ do Dz. Bydg. (25735

FOTOGRAF OPERATOR

siła pierwszorzędna **na stanowisko kierownicze może się zgłosić** od 1. 12. 26. do 1. 1. 27.

Fa. **M. F. SAWICKI, GNIEZNO**

Lecha 1

Zakład fotograficzny. 25841

Zające

sarny, jelenie, dzikie króliki

kupuję na eksport. Cena znacznie wyższa. (25775

Ziółkowski, Kościelna 11

Tel. 1095, 224 i 1695.

Okazja!

Sprzedam korzystnie mój **interes** w mieście powiat. i portowem na Pomorzu. Dom 2-piętrowy, w nim skład kolonjalny, restauracja i wyszynk. Pozatem stajnia, śpichlerz i zajazd. Zgłoszenia proszę pod „J. 250“ do Dz. Bydg. (25797

W której miejscowości

Pomorza lub Wielkopolski mógłby się osiedlić Wielkopolan z warsztatem reperacji maszyn oraz elektro-instalacją. Łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pomorze“. (F-6990

Lustrzany połysk



Urbin